Nr. 172. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, niedziela 16 lipca 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

* * *

BARDZO CHARAKTERYSTYCZNY jest oddźwięk, jaki tego roku wywołał w prasie litewskiej obchód francuskiego święta narodowego. Artykuły litewskie, poświęcone obchodowi tego święta, nacechowane są wyjątkową serdecznością. Podnoszą one wszystkie zgodnie i solidarnie, iż wolna i demokratyczna, a potężna Francja jest ostoją mniejszych narodów, które obok niej i przy niej mogą być spokojne o swoje bezpieczeństwo i przyszłość.

Piękne słowa. I słuszne. Francja nie ma na kontynencie Europy żadnych imperjalnych postulatów do zrealizowania, żadnych niezaspokojonych apetytów, żadnych „Lebensraumów", do których dąży. Zato jest bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy i w bezpieczeństwie małych narodów. Im prędzej to zrozumieją właśnie te mniejsze narody — tem lepiej będzie dla nich, dla Francji i dla Europy.

Ze szczerą też radością podchwytujemy ten głos z Litwy, która w trudnych i skomplikowanych warunkach powojennych nie odrazu odnalazła swoją właściwą drogę i właściwy kierunek swej polityki, błądząc po różnych — raz sowieckich, raz niemieckich — manowcach. Podchwytujemy go tem skwapliwiej, iż widzimy w nim jeszcze jeden dowód tego, iż w ciężkiej próbie doznań i wstrząsów 1939 r. coraz wyraźniej dojrzewa idea wspólnoty tych narodów europejskich, które stoją na straży swych własnych interesów narodowych i obrony zagrożonej przez wojujący germanizm kultury i cywilizacji europejskiej.

n.

NIEŚWIADOMI SOJUSZNICY

Czas pustych słów już minął

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Nowy ambasador

W. Brytanji w Paryżu

LONDYN. 15.7. Urzędowo komunikują: Król zatwierdził nominację dotychczasowego ministra pełnomocnego w Belgradzie sir **Ronalda Hugh Campbella na stanowisko ambasadora W. Brytanji w Paryżu.**

Dotychczasowy ambasador sir Eric Phipps opuści Paryż jesienią b. roku.

W kilku słowach

— Były prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu.

Z Bordeaux odjechał parowiec transatlantycki, wiozący na pokładzie 2.000 uchodźców hiszpańskich, udających się do Meksyku.

— Egipski minister spraw zagranicznych Yakia Pasza opuścił Grecję. Rezultatem rozmów egipskiego ministra z premj. Metaxasem było stwierdzenie istnienia tradycyjnej przyjaźni, łączącej Egipt z Grecją.

— Z końcem bież. mies. przeniesione będzie z Burgos do Madrytu ministerstwo sprawiedliwości, na którego czele stoi min. Rodezno, który równocześnie jest ministrem oświaty.

— W Minneapolis podczas rozpraszania strajkujących robotników i urzędników, policja musiała użyć gazów łzawiących. 4 osoby odniosły podczas bójek poważne obrażenia.

— Od dnia 15 lipca b. r. wszystkie banki litewskie obniżyły dyskonto z 7 na 6 proc.

— Podczas wycieczki na szczyt Chardonnet 3-ch alpinistów francuskich uległo katastrofie, wszyscy trzej ponieśli śmierć w górach.

— W katedrze w Koszycach świętokradzcy zrabowali historyczny złoty kielich, pochodzący z 12-go wieku.

— Wczoraj rano w Budapeszcie oficjalnie otwarto obozy służby pracy, przewidziane przez nową ustawę o obronie narodowej. 6 tys. młodych ludzi rozpoczęło prace w rozmaitych obozach, w których pozostaną do 30-go września.

— Zmarł w Londynie w wieku lat 60 admirał sir Roger Backhouse, który do czerwca ub. roku był pierwszym lordem admiralicji.

Przerwane sieci szpiegowskie

Likwidacja dywersji niemieckiej we Francji i Wielkiej Brytanji

Rząd francuski postanowił jednem skutecznem uderzeniem położyć kres niemieckiej akcji propagandowo - szpiegowskiej jaka w ostatnich czasach przybrała we Francji zastraszające rozmiary.

Po aresztowaniu dwóch dziennikarzy, o czem donosiliśmy już wczoraj, nastąpiła dalsza energiczna akcja.

W Paryżu i na prowincji przeprowadzono masowe rewizje, w wyniku których aresztowano **150 osób**, wśród których znajduje się podobno jeszcze 2 dziennikarzy.

Inspektor Bony, który kieruje całą akcją, **otrzymał od premjera Daladier „carte blanche".**

Policja nie cofa się przed dokonywaniem rewizyj u najwybitniejszych nawet osobistości, które miały jakiekolwiek kontakty z czynnikami hitlerowskiemi. Przesłuchano więc m. in. **kilku znanych polityków, którzy być może bezwiednie ulegali inspiracjom niemieckim.**

Korespondent paryski „Daily Express" twierdzi, że aresztowania nakazał sam **premjer Daladier na wyraźne życzenie naczelnego wodza gen. Gamelina.**

Policja przeprowadziła również rewizję w mieszkaniu **hr. Brinon, członka prezydjum Towarzystwa Francusko - Niemieckiego. Miał on do swej dyspozycji dwa lokale.** W jednym z nich mieszkał, w drugim **odbywał konferencję z delegatami niemieckimi,** m. in. z wydalonym niedawno Aubetzem, agentem propagandy niemieckiej we Francji.

Obecnie jest rzeczą jasną, że ma się do czynienia z olbrzymią aferą zakrojoną na wielką skalę, a mającą na celu moralne rozbrojenie Francji, sianie defetyzmu i osłabienie pogotowia bojowego.

Niemcy **rzuciły na tę akcję miljony franków,** jak o tem świadczą choćby miljonowe sumy **„honorarjów" otrzymywanych** przez uwięzionych Poiriera i Aubin.

Wszyscy aresztowani dotąd w aferze szpiegowsko - dywersyjnej przebywają w więzieniu „Cherche Midi".

Wszystkie aresztowania dokonane zostały na podstawie niedawno wydanego dekretu o szpiegostwie i obcej propagandzie. Dekret ten przewiduje, że oskarżeni **odpowiadać będą przed Trybunałem Wojskowym.**

Wyniki dokonanych rewizyj i przesłuchań są trzymane w ścisłej tajemnicy, doprowadziły one jednak do rewelacyjnego odkrycia.

Policji francuskiej wpadł w ręce szczegółowo opracowany **plan akcji dywersyjno - propagandowej na terenie Imperjum Brytyjskiego.**

Jak donosi „Daily Express" **urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej,** Francuzi przywieźli z sobą wykryte plany akcji.

Dziennik donosi równocześnie o **zdemaskowaniu przez angielskie władze bezpieczeństwa agentów niemieckich,** działających w stowarzyszeniach religijnych. Stwierdzono również, że wysyłane są z Niemiec do Anglji młode agentki propagandowe, których zadaniem jest przenikanie do sfer towarzyskich.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Tyrol i Triest

Rozmowy Włoch z Niemcami i Szwajcarią

RZYM. 15.7. Agencja Havasa potwierdza wiadomości o mających się toczyć **rozmowach włosko - niemieckich** w sprawie udostępnienia portu w Trjeście dla handlu niemieckiego.

Podobno jednak nie zamierza się tworzyć z Trjestu wolnego portu.

LONDYN. 15.7. „News Chronicle" donosi z Bolzano, że przybył tam delegat **rządu szwajcarskiego,** w celu porozumienia się z miejscowym prefektem. Delegat starać się ma o uzyskanie cofnięcia zarządzenia, dotyczącego wydalenia z okręgu **Bolzano 250 osiadłych tam Szwajcarów.**

Jeżeli Włosi odrzucą żądanie szwajcarskiego przedstawiciela, to— jak donosi korespondent „News Chronicle", nastąpi wydalenie z okręgu Tessin w Szwajcarji 250 osiadłych tam obywateli włoskich.

Wspólny front

Francja, W. Brytanja i Turcja

PARYŻ. 15.7. W odpowiedzi na telegram, który prezydent Lebrun przesłał królowi Jerzemu VI-mu, król nadesłał podziękowanie, w którym m. in. mówi:

„Wizyta przedstawicieli brytyjskich sił zbrojnych jest dowodem ścisłej współpracy pomiędzy armjami naszych państw, tak jak wspaniałe przyjęcie, zgotowane im przez ludność Paryża symbolem głębokiej przyjaźni, łączącej nas".

ANTJOCHJA. 15.7. Francuskie święto narodowe dało okazję do ponownej manifestacji przyjaźni francusko - tureckiej.

Oddziały wojsk tureckich defilowały wspólnie z oddziałami wojsk francuskich przed płk. Collet, delegatem Wysokiego Komisarza oraz gen. Szukru Kanatly, dowódcą armji tureckiej, stacjonowanej w Sandżaku Aleksandretty.

Dzawad bej Szykalin złożył hołd **dziełu Rewolucji Francuskiej, której 150-ta rocznicę obchodzi się jednocześnie z ratyfikacją umowy francusko-tureckiej.**

3 godziny w 4 oczy

Rozmowa brytyjsko-japońska

TOKJO. 15.7. W sobotę przed południem rozpoczęły się zgodnie z zapowiedzią rokowania angielsko-japońskie w sprawie likwidacji konfliktu w koncesjach angielskich na terenie Chin.

Na wstępie odbyła się rozmowa ministra spraw zagranicznych Arity z ambasadorem brytyjskim sir Robertem Cragie **w cztery oczy, która trwała 3 godziny** i miała raczej charakter informacyjny. Po tej rozmowie ogłoszony został oficjalny komunikat japońskiego MSZ, w którym jedynie wspomniano o rozpoczęciu rokowań i podano czas trwania rozmowy.

Następne spotkanie ambasadora brytyjskiego z japońskim ministrem spraw zagranicznych nastąpić ma w poniedziałek 17 b. m.

TOKJO. 15.7. Dzienniki ogłosiły dziś deklarację związku, zrzeszającego 20 wielkich pism japońskich i agencyj informacyjnych, ustalającą linję postępowania prasy japońskiej wobec rozmów angielsko-japońskich, prowadzonych w Tokjo. Deklaracja ubolewa z powodu uprawiania polityki, sprzyjającej Czang-Kai-Szekowi przez W. Brytanję od chwili wybuchu zatargu chińsko-japońskiego, co doprowadziło — zdaniem deklaracji — do pożałowania godnych incydentów w Tientsinie. Wreszcie deklaracja stwierdza, że naród japoński zdecydowany jest osiągnąć cel, jaki postawiła sobie Japonja w Chinach, oraz gotów jest do pokonania wszelkich przeszkód.

Posterunki przy stoczni

Rewizja i zablokowany telefon

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 15 lipca.

Polscy inspektorzy celni nadal nie mogą wykonywać swoich uprawnień **w stoczni Schichau.**

Silne posterunki S.S. uniemożliwiają dostęp nie posiadającym zezwoleń Gestapo.

×

Policja gdańska przeprowadziła **rewizję w mieszkaniu prywatnem oraz w biurach kierownika polskiej stacji kolejowo - portowej w Troyl w Gdańsku, Olszewskiego.**

Olszewski w myśl przepisów chciał zawiadomić o rewizji w biurach swoje władze przełożone, ponieważ policjanci nie mogli wykazać się żadnem zarządzeniem rewizji.

W chwili gdy Olszewski doszedł do telefonu, został brutalnie przez policjantów odsunięty. Policja następnie zablokowała telefon. Rewizja nie dała żadnych rezultatów. Szukano broni i amunicji.

×

W miejsce zburzonego budynku firmy Machwitz obok teatru w Gdańsku zostanie zbudowany nowy budynek administracyjny oraz rekwizytornia teatralna z schronami przeciwlotniczemi.

×

Na podstawie ostatniego zarządzenia władz gdańskich, **nauka religji w szkołach na obszarze Wolnego Miasta, na którą do**tychczas poświęcano 5 godzin tygodniowo, została **zredukowana do 1 godziny.** Pozostałe 4 godziny przeznaczone mają być na naukę ideologji narodowo - socjalistycznej oraz historję Prus i Niemiec.

×

Propaganda niemiecka nie spoczywa. Stale są przywożone różne wycieczki, przeważnie kilkuosobowe, z Berlina.

Ostatnio **przywieziono kilku dziennikarzy belgijskich.** Naturalnie, po przybyciu do Gdańska tego typu turyści są izolowani od wszystkiego coby mogło być dla reżimu niewygodne.

×

Do Bydgoszczy uciekł z Gdańska 17-letni Jan Młyński, który jako szofer został wezwany do zgłoszenia się w zmotoryzowanym oddziale gdańskiej „Heimwehry".

Do Tczewa zbiegł z Gdańska robotnik Polak, Trun, który pracował u Niemca Hardera w Liskie. Niemiec ostatnio stale miał zatargi z robotnikami Polakami.

Trun zrzekł się pracy i zażądał zapłaty. Spokojne zachowanie się Truna wyprowadziło z równowagi Hardera, który zaczął strzelać. Na szczęście strzały chybiły, a Trun zbiegł do Polski.

PODCZAS UPAŁÓW polecamy znak omite piwo, lemoniady i wody gazowe z browaru Braulińskiego

Żniwa w całej Polsce

Prezydent Rzeczypospolitej wśród włościan w Spale

Przy wyjątkowym urodzaju rozpoczęły się parę dni temu w całej Polsce żniwa. Wyruszyli na pola żniwiarze, aby **zebrać plony całorocznej mozolnej pracy.** Słoneczne dni umożliwiają włościaństwu pozostawianie zboża na polach, które w szybkiem tempie schnie, aby po paru dniach zostało zwiezione do stodół. Żyto w tym roku wyjątkowo obrodziło, to też kłosy są pełne dużego ziarna.

Specjalnie **uroczysty charakter miało rozpoczęcie żniw w Spale, gdyż zaszczycił je swoją obecnością Pierwszy Gospodarz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydent Ignacy Mościcki wraz z małżonką.**

Na dużej przestrzeni w pobliżu pałacyku P. Prezydenta zasiano w zeszłym roku,, w tem miejscu, gdzie dawniej znajdował się trawnik — żyto. Na wiadomość, że w dniu 15 lipca Prezydent R. P. będzie obecny na pierwszej zbiórce plonów w Spale, ściągnęli do letniej rezydencji Prezydent Mościckiego wieśniacy z okolicznych wsi i wiosek, wyrażając gotowość wzięcia udziału w koszeniu żyta.

Już od wczesnych godzin rannych, **Spała zazwyczaj spokojna, zaroiła się barwnym tłumem chłopów z kosami w rękach, którzy udali się na pole i rozpoczęli pracę.** O godz. 11-ej Prezydent R. P. wraz z małżonką, adjutantem mjr. Hartmanem i dyrektorem Rząckim opuścił swój pałacyk i udał się w stronę pola, gdzie wrzała już dawno gorączkowa praca nad ścięciem żyta i ustawieniem go w mendle.

Gdy Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki zbliżył się do żniwiarzy, wówczas jeden z nich gromkim głosem krzyknął: **„Uwaga żniwiarze, Pan Gospodarz idzie".** Pan Prezydent pozdrowił żniwiarzy staropolskim „Panie Boże dopomóż", na co zgodny chór żniwiarzy odpowiedział: „Panie Boże zapłać".

Gromadka żniwiarzy i wieśniaczek ustawiła się półkolem i gdy P. Prezydent wszedł na skoszoną część poia, **jeden ze żniwiarzy dokonał tradycyjnego chłopskiego obrzędu, który się odbywa podczas pierwszego dnia żniw, mianowicie wiązkę słomy zawiązał na prawej ręce Prezydenta. Jest to t. zw. „wykupne", z którego P. Prezydent zostaje zwolniony, po złożeniu odpowiedniego wykupu.** Wójt gminy Rzeczyca, Jan Gruda, zasłużony bojownik w walkach o niepodległość, odznaczony orderem Virtuti Militari, witając Pierwszego Gospodarza naszego kraju złożył Panu Prezydentowi życzenia pomyślnych zbiorów w tym roku.

„Wdzięczni jesteśmy" — mówił wójt Gruda — „że Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością nasze żniwa. Nasze kosy, których używamy teraz w żniwach, **potarafimy, Dostojny Panie Prezydencie, w każdej chwili zamienić w broń, którą odpędzimy każdego, kto będzie chciał naruszyć nasze granice".**

Prezydent w odpowiedzi na to przemówienie podziękował w serdecznych słowach żniwiarzom za ich pracę.

„Czuję się dobrze wśród was — oświadczył P. Prezydent — wyrażam swą radość z doskonałych tegorocznych zbiorów".

Po odśpiewaniu piosenek przez połączone chóry żniwiarzy, **Prezydent wręczył wójtowi Grudzie „okup"** na potrzeby społeczne organizacyj wiejskich rejonu spalskiego. Kwotę powyższą żniwiarze przeznaczyli jednomyślnie na FON.

Odchodzącego P. Prezydenta Mościckiego żegnali żniwiarze, wznosząc przez długi czas gromkie okrzyki „Niech żyje nasz Gospodarz, niech żyje nasz Prezydent". O g. 14-ej zarząd spalski podejmował żniwiarzy obiadem, który się odbył na dużem placu przed jednym z budynków. W czasie obiadu wygłoszono parę przemówień, w których **żniwiarze podkreślili pełną gotowość stawienia się na każdy rozkaz,** gdy tego zajdzie potrzeba w obronie granic naszego kraju.

O godz. 14.30 żniwiarze udali się gromadą pod pałacyk Pana Prezydenta, aby złożyć hołd swemu Gospodarzowi.

Po zameldowaniu Prezydentowi przez wójta gminy Grudę, że żniwiarze dziękują Panu Prezydentowi za przybycie na rozpoczęcie żniw, zabrał głos Prezyden. Prezydent oświadczył żniwiarzom, że ceni ich ciężką całoroczną pracę. której rezultaty były właśnie dziś widziane. Żniwiarze odchodząc wznieśli szereg okrzyków na cześć Pana Prezydenta.

Zupełna solidarność

gen. Franco z hr. Ciano

MADRYT. 15.7. Agencja Stefani podaje tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano z gen. Franco.

W komunikacie powiedziano, że w rozmowach, jakie odbył włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano z gen. Franco, **stwierdzono zupełną solidarność punktów widzenia i intencyj.**

Postanowiono rozwinąć istniejącą współpracę, aby przyjaźń między Włochami i Hiszpanją, która jest rzeczywistością pozytywną w polityce Europy, mogła całkowicie odpowiadać celom wytyczonym przez Mussoliniego i gen. Franco w interesie obu krajów i ogólnym interesie porządku i cywilizacji.

SAN SEBASTJAN. 15.7. Minister Ciano przybył o godz. 11-tej do Victorii, skąd uda się samolotem do Madrytu. Do Toledo Ciano powróci jutro, by złożyć wizytę kardynałowi prymasowi Hiszpanji Goma y Toma.

Min. Ciano **wręczy kardynałowi upominek Mussolini'ego w postaci krzyża, dzieła Fra Angelico,** oszacowanego na przeszło miljon lirów.

Regent nie ręczy

Hitler nie jedzie

LONDYN. 15.7. „Daily Mail" donosi, że **regent Horthy skłonił Hitlera do zaniechania zamiaru złożenia oficjalnej wizyty w Budapeszcie.** Wizyta ta miała się odbyć na jesieni b. r. Admirał Horthy zakomunikował, **że nie może ręczyć za osobiste bezpieczeństwo Hitlera.**

Szef tajnej policji niemieckiej Himmler, który był wysłany przez Hitlera do Butapesztu, starał się przekonać regenta Horthy'ego, że Gestapo może podjąć się odpowiedzialności za bezpieczeństwo Hitlera.

Regent nie udzielił jednakże swej zgody.

Spotkanie w Tarnowie

Jakóba Bojko z Janem Stapińskim

W Tarnowie w tych dniach spotkali się dwaj najstarsi wiekiem, byli działacze ludowi, 82-letni Jakób Bojko i 70-letni Jan Stapiński.

Bojko przybył z Gręboszowa (pow. Dąbrowa k. Tarnowa), Jan Stapiński z pow. krośnieńskiego.

Ostatnio obydwaj ci działacze nie biorą czynnego udziału w życiu politycznem wsi. Jakób Bojko wystąpił z Polskiego Stronnictwa Ludowego po maju 1926 r., przechodząc do BBWR Jan Stapiński zlikwidował swego „Przyjaciela Ludu", oraz Stronnictwo Chłopskie, oddając dorobek „Wsi Polskiej" organowi Ozonu.

Na tle spotkania tych dwóch byłych działaczów, którzy podobno zamierzają wspólnie ogłosić swoje pamiętniki z okresu swych prac politycznych, powstały różne nieuzasadnione zresztą pogłoski.

Jadą na Litwę

pisarze polscy

Dn. 24 b. m. wyrusza na Litwę wycieczka pisarzy polskich.

W wycieczce wezmą udział członkowie P.A.L. Karol Irzykowski i Ferdynand Goetel oraz m. in. Stanisław Wasylewski z Poznania, Zygmunt Nowakowski z Krakowa, profesor Konrad Górski z Wilna, Stefanja Podhorska-Okołów, Melchjor Wańkowicz, Wiesław Wohnout, Aleksander Maliszewski, Jalu Kurek, S. R. Dobrowolski.

Celem wycieczki, która udaje się na Litwę na zaproszenie litewskiego Związku Literatów w Kownie, jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu osobistego z pisarzami litewskimi oraz zetknięcie się ze społeczeństwie litewskiem i Polakami zamieszkałymi na Litwie.

Wycieczka zabawi jakiś czas w Kownie, poczem uda się w podróż autokarem turystycznym do Połągi i na granicę dawnego kraju kłajpedzkiego. Pisarze polscy udadzą się również na ujście rzeki Świętej, gdzie powstaje nowy port.

W hutach i na koncercie Kiepury

W nocy z piątku na sobotę o godz. 23.50 przybyła do Katowic z Zakopanego wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 13 osób, powitani na dworcu przez prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Śląska z Zagłębia Dąbrowskiego oraz delegatów Śl. Urzędu wojewódzkiego i Zarządu miejskiego.

Goście zwiedzili ciekawsze objekty przemysłowe Śląska.

Dziennikarze litewscy zwiedzili m. in. hutę „Piłsudski", poczem zjechali do podziemi kopani „Prezydent Mościcki". Zkolei obejrzeli stalownię „Batory", gdzie w miejscowym kasynie urzędniczem podejmowani byli obiadem.

Urządzenia hut i kopalni wywarły na gościach litewskich wielkie wrażenie.

W godzinach popołudniowych wycieczka udała się na objazd Śląska Cieszyńskiego, gdzie zwiedziła Cieszyn, Jabłonków, Istebną, i Wisłę, zaś wieczorem obecna była na koncercie Jana Kiepury.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Roosevelt żąda zmiany ustawy o neutralności

WASZYNGTON, 14.7. Prezydent Roosevelt wystosował dziś do kongresu orędzie, w którem wzywa Kongres do jaknajszybszego rozpatrzenia ustawy o neutralności.

Prezydent Roosevelt wbrew uchwale komisji Spraw Zagranicznych Senatu, wzywa Kongres do uchwalenia ustawy o neutralności jeszcze w ciągu bieżącej sesji, co leży **„w interesie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności amerykańskiej".**

Do orędzia Roosevelta dołączona została deklaracja sekretarza Stanu Hulla, z której tezami, jak stwierdza orędzie, prezydent zgadza się całkowicie.

W obecnych niebezpiecznych warunkach — głosi deklaracja Hulla — musi być bez zwłoki przedsięwzięta ze strony rządu St. Zjednoczonych, szczerze pragnącego pokoju, akcja zapobiegająca wciągnięciu kraju do wojny.

Następnie Hull raz jeszcze wyłuszcza w swej deklaracji zasady swego programu neutralności, sformułowane w 6 punktach:

1) zakaz wjazdu statków amerykańskich w sferę działań wojennych,

2) ograniczenie przebywania obywateli St. Zjednoczonych na terytorjach objętych wojną,

3) zapłata gotówką za towary eksportowane ze St. Zjednoczonych do krajów prowadzących działania wojenne,

4) utrzymanie dotychczasowych ograniczeń w sprawie udzielania pożyczek i kredytów stronom walczącym,

5) kontrola nad funduszami i zapasami złota stron walczących złożonemi w St. Zjednoczonych,

6) utrzymanie komisji kontroli dotychczasowego systemu licencyj na wywóz broni.

Embargo na wywóz broni winno być dlatego zniesione, iż system ten jest fałszywy i nielogiczny oraz stwarza niepotrzebne iluzje, gdyż nie obejmuje innych ważnych dla prowadzenia działań wojennych przedmiotów i towarów.

Słońce i powietrze

dla dzieci francuskich dzięki Polsce

W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Genewie obrady 3-ciej sesji komisji doradczej spraw społecznych Ligi Narodów, w której brała udział z ramienia rządu polskiego delegacja w osobach dr. Witolda Chodźki i Wandy Wojtowicz Grabińskiej p. o. naczelnika wydziału ministerstwa Opieki Społecznej.

Komisja rozpatrywała sprawy opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz walki z nierządem.

Szczególnie ważnym problemem, omawianym na komisji były zasady organizacji opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Sprawozdawcą tego zagadnienia była delegatka rządu francuskiego, generalna sekretarka Rady Opieki nad dziećmi przy ministerstwie Zdrowia Publicznego pani Brault, która z najwyższem uznaniem odniosła się do raportu przedstawionego przez delegację polską.

Specjalne uznanie i podziw wzbudził dynamiczny rozwój akcji komitetów pomocy dzieciom i młodzieży i organizacji kolonij i półkolonij w Polsce, co wyraża jasno zestawienie liczb: w r. 1923 korzystało z kolonij i półkolonij 19.950 dzieci, w r. 1938 — 521.800.

Miarą entuzjastycznego przyjęcia raportu polskiego przez komisję były słowa p. Brault, uważające osiągnięcia Polski w tej dziedzinie za najbardziej godne naśladownictwa przez wszystkie państwa. Zakończyła dyskusję słowami:

„Jeżeli w tym roku dzieci francuskie skorzystają w większej liczbie z powietraza i słońca — to będą to zawdzięczały Polsce".

Porządkowanie osiedli wstrzymane

na czas robót polnych

Wobec pełni żniw w kraju i nasilenia robót polnych, minister Spraw Wewnętrznych wydał polecenie, aby prace, związane z akcją podniesienia etycznego wyglądu i uporządkowania osiedli zostały wstrzymane na przeciąg miesiąca lipca i sierpnia.

Polecenie to dotyczy wyłącznie wsi i osiedli o charakterze rolniczym, gdzie przeprowadzane roboty polne wymagają znacznej ilości rąk roboczych.

Zdjęta z indeksu

gazeta „Action Française"

CITTA DEL VATICANO. 15. 7. Kongregacja Świętego Officium odwołała dekret z 29-go grudnia 1926 roku, na mocy którego dziennik **„Action Francaise" został umieszczony na indeksie.**

Umieszczenie tego dziennika na indeksie motywowane było tem, że dziennik ten występował przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko władzy suwerennej Papieża.

W liście, skierowanym dnia 20-go listopada 1938 roku do Papieża, **redaktor naczelny „Action Francaise" wyraził skruchę** i zwrócił się z prośbą o zniesienie prohibicji.

Przytem komitet redakcyjny w sposób otwarty wyraził swoje oddanie Stolicy Apostolskiej, odwołał błędy i dał gwarancję, że będzie szanował władzę kościelną.

Pracują w Gdyni

zwolnieni w Gdańsku

Robotnicy polscy, którzy zostali ostatnio masowo zwolnieni ze stoczni gdańskiej, przyjmowani są w miarę wolnego miejsca do stoczni gdyńskiej. Wczoraj przyjęto kilkanaście osób, przeważnie wykwalifikowanych specjalistów.

Zaznaczyć należy, że stocznia gdyńska bardzo intensywnie rozszerza zakres swej działalności.

Budujący się statek „Olza", który w początku października będzie spuszczony na wodę, zostanie całkowicie ukończony jeszcze w ciągu b. r. Równocześnie zakłada się obecnie stemple pod lugier śledziowy, zamówiony przez ministerstwo Przem. i Handlu.

Ponadto w najbliższym czasie stocznia gdyńska otrzyma zamówienie na duży holownik dla „Żeglugi Polskiej". Obecnie stocznia gdyńska zatrudnia około 200 robotników. W związku z nowemi zamówieniami liczba ta będzie powiększona.

Przerwane sieci szpiegowskie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W Surrey policja stwierdziła iż na zebraniach młodych Niemek, urządzanych **pod pretekstem nauki kroju,** przygotowywana była akcja propagandowa.

Władze brytyjskie zwróciły pozatem uwagę na licznie przybywających do Anglji **specjalnych wysłanników pism niemieckich,** przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich **jest zdobywanie zgóry wyznaczonych informacyj.**

Wykrycie tych afer wywołało olbrzymie wrażenie w opinji publicznej nietylko Francji i Anglji ale całego świata.

W związku z temi wydarzeniami **premjer Daladier odbył konferencję** z min. Sprawiedliwości Marchandem, poczem został wydany komunikat oficjalny w sprawie akcji rządu **zmierzającej do ukrócenia działalności wrogiej propagandy na terenie Francji.**

Komunikat stwierdza, **iż chodzi tu o aresztowanie osób, będących w kontakcie z agentami obcych mocarstw i pobierających od nich sumy pieniężne.**

Przestępstwa te, podpadają dekretowi o szpiegostwie ze stycznia 1934 r. oraz dekretowi z 17 czerwca 1938 r. o zapewnieniu ładu i spokoju wewnętrznego i **tępione będą, jak zapowiada komunikat — z całą konsekwencją, bez względu na osoby, jakie dopuściły się tych przestępstw.**

Z drugiej strony komunikat zapowiada tępienie wszelkich zbędnych polemik prasowych i plotek, mogących utrudnić śledztwo przez przedwczesne rozprzestrzenianie informacyj, dotyczących akcji władz bezpieczeństwa.

L. W.

— Sjamski minister spraw zagranicznych podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

— Z dniem 15 b. m. wszystkie banki litewskie zniżają dyskonto z 7 proc. na 6 proc. Jednocześnie zostaną zniżone o 1 proc. odsetki od wkładów.

Nieświadomi sojusznicy

Czas pustych słów już minął

Wrodzona Polakom awersja do ustrojów totalnych zyskała ostatnio znacznie na sile. I to głównie nawet nie dlatego, że obóz naszych przeciwników ma tak wyraźny stempel ideologicznego bloku totalnego. Większą rolę odegrał tu fakt naocznego — jeśli tak można powiedzieć — przekonania się przez polską opinję publiczną, że ustroje demokratyczne bynajmniej nie są synonimem słabości. Że zarówno Francja jak W. Brytanja potrafiły w rekordowo szybkim czasie zmobilizować olbrzymią potęgę, przewyższającą tak rozreklamowaną siłę Trzeciej Rzeszy, a przytem potrafiły wytworzyć rezerwy, których Niemcy są pozbawione.

Okazało się, że pokojowa polityka gospodarcza dała wcale nie najgorsze rezultaty również w zakresie stworzenia podstaw materjalnych dla siły militarnej.

Jakże słusznie pisał p. Ipohorski-Lenkiewicz w „Gazecie Polskiej":

„Jeśli więc w pewnych środowiskach polskich jednocześnie z potępieniem zaborczego imperjalizmu germańskiego spotykamy się ze słowami sympatji dla doktryny narodowo-socjalistycznej..... — to mimowoli budzi się w nas coś w rodzaju nieufności i podejrzliwości".

Gdy więc nikt, żaden obóz polityczny w Polsce, nie chce świadomie iść w ślady hitlerowskiego totalizmu, tem bardziej pora zwrócić uwagę na nieświadome popychanie polskiego życia politycznego w tym kierunku. Zwłaszcza, że zjawisko to występuje bynajmniej nie sporadycznie.

Mamy tu na myśli pokusy, na jakie narażone są niektóre obozy polityczne polskie, jeśli chodzi o ich wewnętrzną organizację. Pokusy, polegające na przyjmowaniu wzorów organizacyjnych i taktycznych od partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech.

Wytwarza się paradoksalna sytuacja, że istnieją ugrupowania polityczne, które — oficjalnie przynajmniej — odżegnywują się od totalizmu, o ile chodzi o organizację, o ustrój państwa, a natomiast adoptują najczystszej wody totalizm, o ile chodzi o organizację stronnictw czy obozów politycznych.

Zapewne, dążenie do wzmożenia karności organizacyjnej jest uzasadnione i uprawnione. Nie można dalej negować walorów propagandowych, czy raczej agitacyjnych, różnokolorowym koszulom, czapkom, odznakom i t.p.

Słabszym umysłom, zwłaszcza wśród młodzieży, bardzo imponuje taka „sprężysta" organizacja ze ślubowaniem posłuszeństwa, dziesiętnikami, komendantami, przemarszami i innemi rekwizytami „drillu".

Ale w tem właśnie tkwi zasadzka. Jakichże to bowiem obywateli może wychować tego typu organizacja? Właśnie totalniaków, z całą ich tępotą moralną i umysłową. Tak „prowadzony" młody obywatel nietylko nie będzie stanowił żadnej zapory przeciwko infiltracji wzorów hitlerowskich we wszelkich dziedzinach, ale stanie się ich protagonistą, bo na nic innego go nie stać.

Zrozumiałą jest rzeczą, że aczkolwiek ustrój państwa stanowi problem odmienny od organizacji stronnictw czy obozów politycznych, to z a s a d y ż y c i a s p o ł e c z n e g o muszą być jednakowe zarówno w państwie jak w organizacjach politycznych, społecznych, zawodowych, jak wreszcie nawet w elementarnej społeczności jaką jest rodzina.

Jeśli — od tej elementarnej jednostki społecznej poczynając, od rodziny — wcielać chcemy w życie ideały chrześcijańskie i narodowe, jeśli chcemy wychowywać chrześcijanina i Polaka, a więc c z ł o w i e k a, indywidualność pełną i silną, to musimy czynić to konsekwentnie na wszystkich piętrach struktury społecznej poprzez organizacje polityczne aż do państwa włącznie.

Inaczej nasze odżegnywanie się od totalizmu w państwie — tak sprzecznego i z nauką chrześcijańską i charakterem narodowym polskim — będzie tylko pustym dźwiękiem. W rzeczywistości będziemy nieświadomymi sojusznikami pochodu totalizmu w Europie.

Na to niebezpieczeństwo pilną musimy wszyscy zwrócić uwagę.

S.

Najekonomiczniejsze i najwytrzymalsze

SAMOCHODY

ciężarowe, autobusowe, specjalne

HENSCHEL

Z MOTORAMI HENSCHEL LANOVA-DIESEL

montowane przez

ZAKŁADY SAMOCHODOWE WSPÓLNOTY INTERESÓW W ŁAGIEWNIKACH ŚL.

GŁÓWNA REPREZENTACJA

LEHMWALD i S-KA

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Miodowa 3. Tel. 204-48

Ceny samochodów obniżone — Dostawa natychmiastowa

835

Gen. Franco mówi o Gdańsku

Dysponuje cudzą własnością

W „Dzienniku Ludowym" czytamy depeszę z Lizbony z komentarzem do tej części wywiadu, którego udzielił gen. Franco gazecie lizbońskiej „Diario di Notiria", a którą ogłoszono za pośrednictwem ATE, a nie PAT. Czytamy tam:

„W wywiadzie udzielonym pismu „Diario di Notizia", gen. Franco uznał za stosowne zająć się sprawą gdańską. Zdaniem gen. Franco Gdańsk dla Polski nie posiada właściwie wartości. Gen. Franco wysuwa „argument", że wiele narodów żyje bez dostępu do morza i... umożliwia sobie handel zagraniczny za pomocą konwencyj celnych i traktatów handlowych. Ponieważ ten argument nie brzmi dość przekonywująco, gen. Franco straszy Anglję i Polskę „groźnemi skutkami wojny" zwłaszcza na wypadek.. zwycięstwa „osi" Gen. Franco wypowiada opinję, że prawdopodobnie nie opłaci się, by Europa prowadziła wojnę o Gdańsk i nawet dla Polski taka wojna nie jest warta zachodu. I jak teraz wyglądają rodzimi wielbiciele gen. Franco, ci którzy kazali dziewczynkom 12-letnim wysyłać listy hołdownicze do „führera" hiszpańskiego, ci którzy przekonywali naród, że w interesie Polski leży, aby w Hiszpanji zwyciężyła Targowica?"

W rocznicę Grunwaldu

Niezmienne prawa

Zbiegają się dwie rocznice znamienne: Grunwald i Święto Narodowe Francji. Poświęca im wiele miejsca cała prasa polska. Organ wojska „Polska Zbrojna" w artykule fachowym o bitwie pod Grunwaldem pisze:

„Mijają lata. Przechodzą w niepamięć drobne spory i sprzeczki między ludźmi i narodami. Zmieniają się mapy ziem i krajów. Lecz nie zmieniają się odwieczne prawa narodów do własnej, krwią ojców oblanej ziemi, nie zmieniają się prawa do wielkości i potęgi".

Poczucie słuszności

529-ej rocznicy Grunwaldu poświęca uwagi artykułu wstępnego „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Wielką rocznicę obchodzimy w krzepiącym poczuciu słuszności narodowej sprawy. Tym samym poczuciem słuszności przepojone chorągwie rycerstwa polskiego ruszały do boju na polach grunwaldzkich i zwyciężały. Czy dzisiaj w 529-tą rocznicę owego dnia, kiedy przed narodem polskim stanęła nowa konieczność odparcia pochodu germańskiego na Wschód — historyk mógłby inaczej ocenić nastroje i wolę, pulsującą w narodzie polskim? Nie! Pół tysiąca lat nie wybiło żadnej szczerby w gotowości do tej rozprawy, która będzie tak samo decydująca jak rozprawa grunwaldzka".

Kołem się toczy

„Czas — 7 Wieczór" zestawiając sytuację z okresu Grunwaldu z obecną, pisze, cytując Szajnochę:

„Dziś sytuacja jest podobna, dzisiaj hitleryzm wkroczył na „fałszywą przepaścistą drogę żywota", która „prowadzi go wśród samej pomyślności pozornej w upadek niechybny". Tak, historja kołem się toczy, powtarzają się te same błędy, które muszą za sobą pociągnąć te same katastrofy".

Symbol

A. Kl. w „Dzienniku Poznańskim" wspomina:

„Mistrz Zakonu Krzyżackiego w pysze swojej posłał Władysławowi Jagielle przed rozstrzygającym starciem dwa nagie stalowe miecze. Król polski przyjął je jako symbol zwycięstwa. Do dziś ten symbol zwycięstwa — tem cenniejszy, że przez wroga złożony — leży na zamku królewskim, na Wawelu".

W świetle prasy

Szczęśliwy lud

Z okazji święta narodowego Francji — 14 lipca — organ naczelny Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" snuje takie rozważania:

„14-ty lipca to dzień narodowego Święta Francji. Ten dzień obrano tam na doroczne święto radosnej, narodowej dumy — gdyż jest to rocznica tego dziejowego momentu, kiedy przed 150-tu laty lud francuski chwycił w swe dłonie sztandar z hasłem: wolność, równość, braterstwo — stanął do walki z rządzącą wówczas jego krajem magnacką przemocą i z panoszącym się szlacheckim przywilejem. I w walce tej zwyciężył! Od owej chwili kształtowało się wewnętrzne życie Francji, jako demokratycznej republiki i rozwijało zgodnie z hasłem sztandarowem — wolności, równości i braterstwa wszystkich obywateli. I odtąd też stoi Francja wśród narodów przodujących ludzkości, wśród tych, co rozumem i sprawiedliwością regulować chcą warunki społecznego współżycia — stoi na czele światowej demokracji. A na tę drogę wprowadził ją zbiorowy czyn ludu, jego zwycięska walka z rodzimą przemocą, wstecznictwem i stanowem sobkostwem — wszczęta w pamiętnym dniu 14-go lipca 1789 roku. Szczęśliwy lud, dla którego świętem się w granicach Francji, nietylko bonych w dobre skutki własnych, śmiałych czynów".

Wojna wojnie nerwów

Przemysław Marjański w „Dzienniku Bydgoskim" mówi, że czas najwyższy wypowiedzieć wojnę t. zw. wojnie nerwów, którą usiłują Niemcy narzucić wszystkim i Polsce przedewszystkiem:

„Wytrzymałość nerwów i karność obywatelska są bardzo pięknemi i cennemi zaletami, ale nie tam, gdzie zaczyna się honor. Pytamy się, czy honor narodu polskiego nie został naruszony akcją hitlerowców gdańskich? Nam się wydaje, że zmasakrowany inspektor celny w Gdańsku Lipiński to dowód nie „białej wojny", ale zupełnie czegoś innego. Te i inne wydarzenia w Wolnem Mieście, które Rzplita puszcza płazem, rozzuchwalają tylko hitlerowców gdańskich i godzą w honor narodu.

Zadziwia nas jeszcze jedno. Kiedy było Zaolzie — wrzało w Polsce od krzyku robionego około korpusu zaolziańskiego. Niema żadnej proporcji między tym, co dziś się robi około korpusu gdańskiego, a tem, co się robiło około Zaolzia. Tu nie o akcję rządu chodzi, lecz społeczeństwa. Ważnym i drogim dla Polski był Cieszyn i Bogumin, lecz jeszcze ważniejszym jest Gdańsk. Nadmorska stolica Polski, to obok Poznania i Krakowa najstarsze miasto Rzeczypospolitej. Przestańmy więc deklamować o „wojnie nerwów" — lecz wszystkiemi środkami poważnemi nie dajmy ani o jotę uszczuplić praw Polski u ujścia Wisły. Trzeba działać po męsku i zdecydowanie!"

Kraj ludzi wolnych

W serji ciekawych listów o Stanach Zjednoczonych A.P. Ksawery Pruszyński w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" pisze w „liście do dziennikarza polskiego, który Ameryki nie zna":

„My, przyjacielu, nie bójmy się tej prawdy amerykańskiej. Wiedzmy o niej. Wiedzmy, że może być jeszcze na świecie kraj ludzi wolnych, bez Dachau, bez Solówek. że może być państwo bardzo potężne, którego urzędnicy będą funkcjonarjuszami. że kultura, to nie jest bizantynizm: że bizantynizm, to jest właśnie zamieranie kultury, skleroza ludów, co pod bizantynizm bez oporu poddają głowy. że może być społeczeństwo o formacji świeżej, wyrosłe z tradycją nikłą, z synów robotniczych i chłopskich, a przecież lepiej szanujące kulturę, niż tak zwane „społeczeństwa stare". Na to, co jest dziś na świecie, nie wiele możemy? Kto wie, może więcej, niż sądzisz. Na to, żeby było inaczej, niż jest, trzeba wziąć w siebie na początek dynamit prawdy. Bo ten dynamit rozsadzał już niejedne Bastylje na świecie".

14 lipc

Rocznicy Rewolucji Francuskiej poświęca numer tygodnika „Czarno na Białem", pisząc m. in.:

„Oddajemy cześć cieniom Wielkiej Francuskiej Rewolucji, jej postaciom bohaterskim i ofiarnym, jej nadziejom i złudzeniom, jej zwycięstwom i klęskom, jej męce tworzenia. Cześć dla Wielkiej Rewolucji nie zamyka się w granicach Francji, nietylko bowiem wyzwoliła ona naród francuski i dała mu Ojczyznę, ale stała się nosicielką ideałów wolności dla ujarzmionych ludów na ziemiach Europy. Do nich wszystkich — i do nas należy. Przeciwko koalicji tyranów, Europie jarzma i ciemnoty podniosła do walki ludy, owiane ideą braterstwa i równości, prowadząc je ku zwycięstwu. Odchodząc do historji, nie zgasła — i choć minęły liczne pokolenia, wciąż żyje Ona wśród nas".

Roosevelt—Żydem

Agencja Społeczno Informacyjna (ASI) donosi:

„Nazistowski „Der Stuermer" wydawany przez największego wroga Żydów Juljusza Streichera, zaatakowała w trzechstronicowym artykule prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta „uzasadniając", że pochodzi on z żydowskiej rodziny i dlatego tak broni Żydów. Do artykułu dołączono szereg fotografij, przedstawiających prezydenta Roosevelta w towarzystwie wybitnych przywódców żydowskich na terenie Ameryki".

Ostatnia próba

Z Rygi donosi „Kurjer Warszawski":

„Według wiadomości z Moskwy, jutro odbędzie się spotkanie Mołotowa z Seedsem, Naggiarem i Strangiem. Podczas tego spotkania ma być podjęta ostatnia próba doprowadzenia do porozumienia angielsko - francusko-sowieckiego. Angielsko-francuskie koła moskiewskie utrzymują bowiem, że Londyn i Paryż w ostatnich instrukcjach, przesłanych do Moskwy, miały swym przedstawicielom polecić, by już na wstępie Mołotowowi oświadczyli, że jest to ostatnia próba porozumienia angielsko - francusko - sowieckiego".

Tyrolczycy przeciw Stürmerowi

Włodzimierz Lencki w relacji z podróży do Tyrolu pisze w „Naszym Przeglądzie":

„W każdej mieścinie i wiosce znajduje się jedna przynajmniej tablica, na której rozpina się co tydzień „Stürmera". Jak długo „Stürmer" napadał tylko na Żydów, Tyrolczyków mało obchodziły jego wypociny. Niech sobie tam piszą w tej szmacie, której i tak nikt nie czyta, co chcą. Tyrolczycy nigdy nie byli antysemitami. Żydów zawsze było tak mało w Tyrolu, że antysemityzmu nie można było w żaden sposób zaszczepić w serca górskich ludzi. Ale gdy Streicherowska płachta rozpoczęła bezmyślny atak na katolicyzm, gdy przystąpiła do bezsilnego i chamskiego opluwania najświętszych ideałów katolików tyrolskich — ludzi do przesady niemal religijnych — zaczęto na „Stürmera" innemi spoglądać oczyma. Dość... Nie napróżno się tu ludzie hasłem „Grüss Gott" pozdrawiają. Nie było wieczoru, żeby w każdej wiosce nie zerwano bluźnierczej płachty. SS próbowała wystawiać straże. Nic to nie pomagało. Katolicy przychodzili gromadami i siłą zdobywali tablice".

Kolej na Włochy

Krakowski „Głos Narodu pisze o ostatnich zarządzeniach Włoch w Tyrolu:

„Nie przywiązujemy też żadnej wagi do tego, co się robi — jeżeli wogóle się coś robi — w Tyrolu. To znowu ze strony mocarstw osi gra na zmęczenie — nowa wojna nerwów, którą dla odmiany prowadzić będą Włochy. że przytem będzie się chciało upiec jakąś pieczeń, to rzecz jasna. Ale leitmotivem jest wyłącznie sianie w Europie niepokoju. Blok mocarstw pokojowych wyzwanie to już dawno przyjął. Inicjatorzy powinni pamiętać o starej, ale dobrej zasadzie: nim tłusty schudnie, chudy..."

Rozkład „Falangi"

Według informacyj Polskiej Agencji Agrarnej (P.A.A.):

„w ostatnich dniach przeszło z „Falangi" do Związku Młodej Polski kilku działaczy z Reutem i Hałaburdą na czele. W dalszym ciągu prowadzi się rozmowy z grupą pozostałych przy Piaseckim członków organizacji. Strata Reuta i Hałaburdy jest dla „Falangi" tem boleśniejsza, że utraciła ona już prawie wszystkich dawniejszych działaczy, a wszystkich wybitniejszych. Odeszli już Szpakowski, Staniszkis, Rutkowski, Hackiewicz, ludzie stanowiący najpoważniejsze siły organizacyjne. Piasecki właściwie jest dziś zupełnie osamotniony. Usiłuje on ratować organizację przeszkalając młode siły z pośród nowych członków. Praca ta jednak wskutek braku wyrobionych organizacyjnie sił pomocniczych idzie bardzo opornie".

Śląsk złączony z Macierzą

Jak to było przed 17 laty

Dziś przypada rocznica formalnego połączenia Śląska z Polską, po zwycięskim plebiscycie i trzeciem powstaniu śląskiem 1922 r. Decyzją koalicji z 20 października 1921 r. Polsce przyznano cały powiat rybnicki i powiaty katowicki, tarnogórski, znaczną część powiatu lublinieckiego oraz mniejsze skrawki powiatów raciborskiego, gliwickiego, zabrskiego i bytomskiego.

Centralną przemysłową część Śląska Górnego podzielono w ten sposób, że Zabrze, Gliwice i Bytom pozostawiono przy Niemczech, a obecny Chorzów (dawną Król. Hutę), Katowice, Mysłowice, Siemianowice (miejsce urodzenia komisarza plebiscytowego, Wojciecha Korfantego), oraz inne miejscowości przy Polsce.

Po tej decyzji odbywały się rozmowy dyplomatyczne, mające na celu omówienie spraw technicznych, dotyczących przejmowania rozdzielonych terytorjów, aż wreszcie ustalono jako pierwszy termin wkraczania wojsk polskich na przyznane Polsce tereny dzień 20 czerwca 1922 r. Do Królewskiej Huty wojska polskie miały wkroczyć 23 czerwca 1922 r., do Piekar, Tarnowskich Gór i Lublińca 26 czerwca, do Pszczyny 29 czerwca, a wreszcie do Rybnika i pow. rybnickiego w dniu 4 lipca 1922 r.

Zakończeniem aktu przejęcia ziem, przyznanych Polsce, był **symboliczny akt przejęcia Śląska przez obecnych przy tem przedstawicieli rządu polskiego i Sejmu w dniu 16 lipca 1922 r.**

Przybył na Śląsk jako przedstawiciel Naczelnika Państwa, ówczesny minister spraw wewnętrznych, Antoni Kamiński wraz z innymi członkami rządu, przedstawiciele armji polskiej z generałem Szeptyckim i Horoszkiewiczem na czele, Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński i najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego z całego kraju.

W ciągu tej uroczystości nastąpiło **uroczyste podpisanie aktu przejęcia Śląska przez Polskę**, poprzedzone przemówieniem pierwszego wojewody śląskiego, ś. p. Józefa Rymera. Z chwilą podpisania tego aktu Ziemia Piastowska po wielu wiekowej niewoli, połączona została ostatecznie na zawsze z Rzeczpospolitą Polską.

W tych uroczystych dla całej Polski dniach na Śląsku reprezentant Wojska Polskiego wygłosił w Katowicach na rynku podniosłe przemówienie, dziękując ludowi śląskiemu za ofiarnie przelaną krew oraz niestrudzoną walkę o polskość Śląska. Podkreślił również **działalność komisarjatu plebiscytowego wraz z komisarzem Korfantym**, dziękując za ofiarną działalność, która w poważnej mierze przyczyniła się do obudzenia ducha narodowego, a wreszcie do przyłączenia Ziemi Piastowskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

CIECHOCINEK-CIEPLICA

Idealne miejsce kuracji i wypoczynku

Największe zdrojowisko solankowo-borowinowe

Ciepłe baseny kąpielowe | Ogród Jordanowski dla dzieci
Pijalnia wód mineralnych | Inhalatorja emanatorjum radowe

Leczy skutecznie m. inn.: artretyzm, reumatyzm, ischias, otyłość, choroby kobiece, serca i naczyń

Zakłady elektro—mechano—hydro—terapeutyczne

Sport — Plaża — Kino — Teatr

Codziennie koncerty Filharmonji Warszawskiej

786

Dla Paryża i Bajonny

Ryngrafy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej

O godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia święta narodowego Francji, zorganizowana przez Stowarzyszenie weteranów armji polskiej we Francji.

Salę Rady Miejskiej udekorowano flagami o barwach narodowych francuskich i polskich. Po prawej stronie podjum ustawiono portret prezydenta Republiki Francuskiej.

Na akademję przybyli członkowie ambasady francuskiej: attaché wojskowy gen. Musse, attache lotniczy płk. Arbitre i attache morski kpt. Gruillot, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki, gen. Malinowski, gen. Piekarski, gen. Skóratowicz, przedstawiciele władz oraz liczna publiczność.

Akademję zagaił gen. Górecki. Mówca przypomniał słowa, jakie wypowiedział w r. 1920 Marszałek Józef Piłsudski przy dekoracji oficerów francuskich orderem Virtuti Militari. Słowa te — mówił generał — najlepiej charakteryzują nasz wzajemny stosunek, oparty na głębokich więzach braterstwa. Słowa te były następujące:

„Można umierać za Francję, broniąc Polski, można pracować dla pomyślności Francji, zabezpieczając szczęście Polski".

Niechaj te słowa naszego Wielkiego Marszałka będą nie tylko myślą przewodnią naszej dzisiejszej uroczystości, lecz drogowskazem tej wielkiej i ścisłej wspólnoty, jaka się wytworzyła pomiędzy naszemi dwoma narodami.

Na zakończenie gen. Górecki wzniósł okrzyk na cześć Francji.

Z kolei przemawiał wiceprezydent Warszawy, Pohoski, który podkreślił wspólnotę interesów Francji i Polski na przestrzeni dziejów.

Trzeci mówca mjr. Giżycki, sekretarz generalny zarządu głównego Stowarzyszenia weteranów armji polskiej we Francji, mówił o życzliwym stosunku Francji do formacyj wojskowych polskich, organizowanych we Francji podczas wielkiej wojny.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się wręczenie gen. Musse dwuch ryngrafów z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej dla miast Paryża i Bajonny przez dowódcę pułku strzelców Legjonów Bajońskich. Pułk ten w r. b. obchodzi 25-lecie swego istnienia.

Gen Musse w serdecznych słowach podziękował za dar, kończąc okrzykiem „Niech żyje Polska", wzniesionym po polsku.

×

Z całej Polski nadeszły wiadomości o uroczystych nabożeństwach akademjach i obchodach, jakie miały miejsce 14 lipca r. b., w dniu święta narodowego Francji.

W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, duchowieństwa, wojskowości, organizacji kombatanckich oraz w bardzo dużej ilości wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zmiany w polskiej służbie zagranicznej

Ogłoszono o następujących zmianach na placówkach dyplomatycznych i konsularnych:

Marjusz Piłsudski-Giniatowicz, referendarz w M.S.Z. mianowany został attache konsularnym w Bukareszcie, Wiktor Grubert, referendarz w M.S.Z., attache konsularnym w Strasburgu, Wiesław Patek, referendarz w M.S.Z., attache poselstwa w Sztokholmie, Michał Bieliński, radca w M.S.Z., konsulem w Paryżu, Antoni Tarnowski, wicekonsul w Amsterdamie, przeniesiony został na stanowisko II sekretarza ambasady w Waszyngtonie, Tadeusz Filip, attache konsularny w Antwerpji, przeniesiony został z dniem 1-ym września r. b. na stanowisko attache ambasady przy Kwirynale, Tadeusz Narzymski, I sekretarz poselstwa polskiego w Helsinkach, przeniesiony został na stanowisko I sekretarza ambasady w Bukareszcie.

Zostali odwołani do centrali M.S.Z., Stanisław Kossobudzki, wicekonsul w Strasburgu, Stefan Odrowąż-Wysocki, konsul w Paryżu, Wiktor Pol, konsul generalny w Zagrzebiu, Alfons Kula,, I sekretarz poselstwa w Kairze, Stanisław Szydłowski, attache poselstwa w Oslo, Mieczysław Skolimowski, II sekretarz poselstwa w Madrycie.

Polska na morzach

Ruch statków polskich

Siostrzany statek m.s. „Sobieski", nowy motorowiec pasażerski **„Chrobry" opuści już w dniach najbliższych stocznię w Nakskov i w piątek 21 b. m. przybędzie do swego portu macierzystego — Gdynia.**

Poświęcenie motorowca i podniesienie na nim bandery polskiej nastąpi 27 b. m., poczem 29 b. m. m.s. „Chrobry" wyruszy w podróż inauguracyjną do portów Ameryki Południowej.

×

Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza'", wyruszył dn. 15 b. m. w dziesięciodniową podróż szkolną po Bałtyku.

×

Nowy polski motorowiec towarowy **„Stalowa Wola"**, którego poświęcenie odbyło się przed kilku dniami, odpłynął dn. 15 b. m. w inauguracyjną podróż do portów Ameryki Południowej pod dowództwem kpt. Jana Strzembosza.

Motorowiec zabrał z Gdyni do Urugwaju i Argentyny około 3.600 ton różnych towarów.

×

Jacht Akademickiego Związku Morskiego ze Lwowa **„Krzysztof Arciszewski", przybył do Świętej** — nowobudującego się portu litewskiego, gdzie załogę jachtu bardzo serdecznie powitali przedstawiciele litewskich yacht-klubów.

Ze Świętej „Krzysztof Arciszewski" uda się na wyspy Alandzkie, a do Gdyni powróci 26 b. m.

W ostatnim tygodniu **zawinęło do Sztokholmu kilka jachtów polskich.**

Polscy żeglarze i żeglarki z akademickich jachtów „Jurand" i „Szkwał", oraz z harcerskiego „Zawiszy Czarnego", byli witani z największą sympatją i gościnnością przez społeczeństwo szwedzkie.

„Zawisza Czarny'", którego załogą dowodził generał Marjan Zaruski, zdobył sobie znaczną popularność u mieszkańców stolicy, którzy spontanicznie ofiarowali gościnę jego załodze.

Ostatnio przybył do Sztokholmu jacht „Admirał" z polskiego Yacht Klubu, zdobywca pierwszej nagrody w swej kategorji podczas międzynarodowych regat dookoła Gotlandji.

Załogi wszystkich jachtów podejmowane były w poselstwie R. P. na wydanem dla nich przyjęciu.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy stosują p. p. Lekarze — „BALSAM TRIKOLAN" — Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki. 315

Co to było?

Losy plotki

Lwowski „Wiek Nowy" w artykule wstępnym porusza raz jeszcze sprawę plotek i opowiada przy tem takie wydarzenie:

„Niedawno opowiadano nam o fakcie, doskonale ilustrującym zwyczaje. Przed dwoma miesiącami, gdy o pewnym wysokim dygnitarzu krążyły nagminnie potworne historje, znalazł się obywatel, któremu taki stan rzeczy wydał się niemożliwym. Wysłał więc list do instytucji, którą ów dostojnik reprezentował, i streściwszy wszystko, co wokół opowiadano, zwrócił uwagę na konieczność publicznego wyjaśnienia sprawy.

Dwa miesiące czekał cierpliwie i bezskutecznie na takie wyjaśnienie, aż otrzymał bezpośrednią odpowiedź. Co mianowicie? Krótko i węzłowato: „Pismo Pana zostało przekazanie prokuratorowi Sądu Okr. w..."

Nazajutrz — wezwanie do Prokuratury. Prokurator, zresztą uprzejmy i wysoce inteligentny, ocenił intencje autora listu i przyznał, że jego stanowisko było w całej sprawie słuszne. Ale trzeba było spisać protokół w którym najważniejszą pozycją było pytanie: skąd doszły do pana te wiadomości? — Podkreślamy, że chodziło tu o wersję wyssaną z palca, od której jednak szumiało od Gdyni po Śniatyń.

W przyszłości ów obywatel zapewne nie będzie „mieszać się do nieswoich spraw". Nie przypuszczamy także, aby wołał policjanta do znajomego czy krewnego, od którego znów kiedyś dowie się jakiejś „sensacyjnej" plotki, i figurował potem jako koronny świadek oskarżenia. Raczej machnie ręką na wszystko.

Otóż takie metody do niczego nie prowadzą, niczego nie uzdrowią i nie poprawią.

Ugoda serbsko-chorwacka

faktem dokonanym?

BUDAPESZT, 14.7. Dzienniki wieczorne donoszą z Białogrodu, że w czwartek wieczorem **odbyło się** w miejscowości Rohicz na granicy chorwacko - słowackiej **ponowne spotkanie premjera Cwetkowicza z przywódcą chorwackiego stronnictwa ludowego, Maczkiem.**

Po odbyciu konferencji z dr. Maczkiem, premjer Cwetkowicz udał się do Bled, gdzie odbył rozmowy z przywódcą Słoweńców, Korosecem, i przywódcą Mahometan w Bośnii, Kulinowiczem.

W białogrodzkich kołach politycznych twierdzą, że podczas rozmów premjera z poszczególnymi przywódcami **sformułowany został ostateczny tekst porozumienia serbsko - chorwackiego.** Tekst ten zostanie ogłoszony jeszcze przed wyjazdem ks. regenta Pawła do Londynu.

Na 20 lat ciężkich robót

Skazanie terorysty irlandzkiego

LONDYN, 14.7. **Irlandczyk Lawrence Dunklea został skazany na 20 lat ciężkich robót** przez rząd przysięgłych w Birmingham **za udział w zamachach terorystycznych.**

Estończycy zbojkotowali koncert orkiestry pancernika niemieckiego

TALLIN, 14.7. Dziś w trzecim dniu pobytu pancernika niemieckiego „Admirał Hipper" w porcie tallińskim **orkiestra pancernika urządziła koncert muzyki niemieckiej w parku miejskim.**

Koncert ten został zbojkotowany przez publiczność estońską.

Powstanie w Meksyku

20 miast w rękach rebeljantów

LONDYN, 14.7. Z Mexico City donoszą, iż **w stanie Puebla wybuchło groźne powstanie przeciwko rządowi.**

Powstańcy obsadzili 20 miast w okolicach górskich, w stosunkowo niewielkiej odległości od stolicy.

Urodzaj na sekty w Wilnie

„Misja Barbikońska" — Metodyści — Zielonoświątkowcy, czyli Panko i „siostra Olga"

Na ziemiach północno - wschodnich Polski działają liczne sekty, posiadające swoje centrale w Wilnie.

W jednym z domów przy ul. Ludwisarskiej mieści się t. zw. „Misja Barbikońska", nosząca też miano ewangelickiej, a mająca również oddział przy ul. Tomasza Zana na Zwierzyńcu. Służy ona jakoby do nawracania Żydów. Jak naprawdę jest z tem nawracaniem, trudno określić.

Natomiast jest faktem stwierdzonym, że jej członkowie, kolportując wśród biedoty żydowskiej druki i **książki sekciarskie, opiekują się biednymi, nawet ich stale dokarmiają.**

Najbardziej wrogo wobec religji katolickiej **są usposobieni metodyści.**

Metodyści gnieżdżą się w luksusowym lokalu przy ul. Ofiarnej 4. Kieruje sektą niejaki Kobyliński, b. ruchliwy organizator. On to w zimie ściąga do lokalu sekty młodzież, organizuje chóry, urządza przedstawienia... On to w lecie kręci się po wszystkich targowiskach, wciska wieśniakom broszury i pisma sekciarskie i wabi ludzi do swego „domu modlitwy"...

On to wreszcie sprawuje godność najwyższego „kapłana", odprawia nabożeństwa, udziela rad, wskazówek i porad. Dzięki więc jego wysiłkom, sekta już liczy około 100 wyznawców płci obojga, chociaż teren wileński w pracy sekciarskiej należy do najmniej wdzięcznych.

„Zielonoświątkowcy" albo „chrześcijanie staroewangeliccy", z pośród wszystkich sekt w Wilnie mają najoryginalniejsze nabożeństwa. Polegają one na tem, że jeden z kierowników sekty, występujący w charakterze „objawionego proroka", wchodzi na jakieś podwyższenie i zwracając się do zgromadzonych sekciarzy, zaczyna bez związku powtarzać oderwane wyrazy.

Początkowo wymawia je spokojnie, głosem przyciszonym, potem mówi coraz głośniej aż wreszcie zaczyna krzyczeć. Krzyk ten przemienia się wkrótce w jakieś histeryczne wycie. A kończy się ten makabryczny popis jękami i płaczem. Oczywiście nie przechodzi to na zebranych bez wrażenia.

Zbór zielonoświątkowców mieści się na ul. Kijowskiej, w pobliżu apteki. Sektą, która liczy około 100 członków kieruje Panko przy wydatnej pomocy „siostry Olgi".

Zielonoświątkowcy rekrutują się przeważnie z pośród emigrantów rosyjskich: prawosławnych i staroobrzędowców. To też językiem, najczęściej tam słyszanym, jest język rosyjski. Nierzadko też słyszy się żargon żydowski. Żydzi bowiem mają stały kontakt z członkami sekty.

Zielonoświątkowcy, podobnie jak i metodyści, obok popularyzacji swoich haseł, prowadzą systematyczną walkę przedewszystkiem z prawosławiem, chociaż przy każdej okazji także ciskają gromy i na Kościół katolicki.

Dniami, które zienoświątkowcy świętują są: wtorki, piątki i niedziele. W tych też dniach odprawiają oni swoje „nabożeństwa", które odbywają się w godzinach **wieczornych.**

Walka o dziedzictwo Cezarów

Literatura pod znakiem historji

Niespodziewany, a tak powszechny nawrót do historji — przejawiający się przedewszystkiem w literaturze i teatrze — był już od dłuższego czasu i jest nadal przedmiotem specjalnego zainteresowania. Dlaczego? Co się stało?

Bezpośrednio po wojnie i w parę lat jeszcze po jej zakończeniu wydawca, dostawszy do rąk manuskrypt powieści historycznej, oddawał go autorowi, nie czytając. Coś analogicznego działo się w teatrze.

Dzisiaj cały rozum i spryt wydawców idzie w tym kierunku, **aby skłonić pisarzy do pisania powieści historycznych.** Mnożą się też, jak grzyby po deszczu, powieści historyczne i jeszcze dzisiaj od nich modniejsze, t. zw. biografje literackie, które publiczność posłusznie kupuje i czyta.

Wydaje mi się przytem, iż **najbardziej, bodaj z punktu widzenia publiczności dzisiejszej, intersujące są te epoki i ci ludzie, których losy dadzą się związać przez jakieś ukryte podobieństwa i analogje z naszym dniem dzisiejszym, z naszemi troskami, zamierzeniami i przeżyciami.** Jest coś z ukrytej satysfakcji, nie pozbawionej melancholji, kiedy się widzi, jak w historji ludzkości powtarzają się nietylko podobne sytuacje, ale i podobne doznania ludzkie. Jak powtarzają się nieraz nawet analogiczne sytuacje, analogiczne na nie reagowanie ludzkich zbiorowisk i poszczególnych indywidualności...

*

I wiek przed Chrystusem. Rzym starożytny. Inny świat, inni ludzie, inne problemy. A jednak — ileż i na tym gruncie wyrasta podobieństw, analogij, niemal... wspomnień.

Rok 44. Zabójstwo Cezara. Niezmiernie interesująca książka F. Mainzera: „Dziedzictwo Cezara"[1]) rozpoczyna się w dniu Idów marcowych. Ginie Cezar, który w swoich rękach trzymał losy „miasta" i losy świata. Co będzie dalej?

Na widowni politycznej działają różne siły.

Najprzód spiskowcy, przerażeni tem, co się stało, kamienieją na widok dzieła własnej odwagi i własnych rąk. Najsilniejsi właśnie wtedy, kiedy na ten czyn się ważyli — teraz, w gruncie rzeczy, bazradni, niemal w rozsypce. Przeciwko sobie mają tłum, motłoch i legjonistów, którzy przecież Cezara kochali.

I przyjaciół Cezara: Antonjusza, i nikomu jeszcze nieznanego jego syna przybranego, Oktawjana, przyszłego Augusta.

Między tymi ludźmi i grupami rozpoczyna się walka o dziedzictwo Cezara, o spadek po wielkim Juljuszu, o panowanie nad miastem i światem.

Książka Mainzera nie zawiera żadnych rewelacyj historycznych. Wszystko, co w niej znajdziemy, znane jest dobrze historykom starożytności. Zasługą autora jest natomiast przedstawienie całego tego procesu w sposób niesłychanie zajmujący, łatwy i pobudzający. Historja Oktawiana oddawna już prosiła się o takie przedstawienie.

Oktawian ma lat siedemnaście, kiedy ginie Cezar. Jest wobec olbrzymiej postaci Antonjusza ździebełkiem, na które nie warto zwracać uwagi. Kiedy po raz pierwszy odwiedza Cycerona, duchowego przywódcę spiskowców przeciw jego przybranemu ojcu, stary trybun rzymski traktuje go lekceważąco i protekcyjnie a do przyjaciół pisze, iż z tem dziecięciem Cezara nietrudno będzie się uporać.

A jednak Antonjusz i Cyceron dać mieli zczasem głowy na rozkaz tego dumnego młodzika. Do jego stóp padło i „miasto". Oktawian, nie Cezar, jest pierwszym nieograniczonym władcą Rzymu, jego cezarem. Od niego zaczyna się cesarstwo rzymskie, cesarstwo jedynowładcze, w gruncie rzeczy o charakterze despotycznym.

Droga do tego usłana jest trupami, mordem, rozbojem. Nie sposób czytać bez wzburzenia choćby historji list proskrypcyjnych, które jeszcze w okresie pozornej zgody wystawia trumwirat: Oktawian, Antonjusz i Lepidus. Wszystko, co jest coś warte na gruncie rzymskim, ginie. Wybici zostają wszyscy ludzie wybitniejsi, bardziej niezależni, a nawet co bogatsi. Dopiero wtedy przychodzi czas na ostateczną walkę wewnętrzną między byłymi sprzymierzeńcami, która kończy się zwycięstwem podstępnego, chłodnego, wszelkim namiętnościom niedostępnego Oktawjana.

Antonjusz, ostatni, który mu się opiera, popełnia samobójstwo w dalekim Egipcie, u boku Kleopatry.

*

Książka Mainzera nie jest jedyną publikacją, poświęconą temu wycinkowi czasów starożytnych. Tak się składa, iż tego roku na rynku polskim ukazało się parę prac poświęconych cesarstwu rzymskiemu. Tak więc olbrzymia dwutomowa książka Graevesa: „Klaudjusz" i „Klaudjusz i Messalina"[2]) zawiera już jakby dalszą perspektywę wypadków opisanych przez Mainzera. W „Klaudjuszu" żyje jeszcze na samym początku Oktawjan, a poprzez dalsze stronice przewija się raz po raz postać jego wszechwładnej żony Liwji. Ale już na wspaniałym gmachu cesarstwa rzymskiego znać pierwsze pęknięcia i rysy. Już panowanie bezpośredniego następcy Oktawjana Tyberjusza, pełne jest wewnętrznych sprzeczności, załamań, niekonsekwencyj. Załamania te pogłębiają się podczas panowania każdego z jego kolejnych następców. Kiedy kończy się dwutomowa historja Klaudjusza, który ginie ostatecznie otruty przez swoją drugą żonę Agrypinę, matkę Nerona — czuje się już poprostu, chociaż cesarstwo rzymskie przez całe jeszcze wieki miało istnieć — ten wiew zagłady, która idzie poprzez zwalczające się w pałacu cesarskim koterje, poprzez fantazje, niczem nieograniczonych władców, którzy w gruncie rzeczy — mimo tej nieograniczonej władzy — są marjonetkami w ręku kamarylli dworskich i igraszką w ręku silniejszych od siebie a ukrytych potęg. Na widnokręgu tymczasem — najplastyczniej widać to u Graevesa — inne już narody szykują się, aby objąć spadek po Rzymie.

*

W przeciwieństwie do Graevesa — „Kleopatra" Emila Ludwiga[3]) obejmuje okres zupełnie współczesny okresowi opisywanemu przez Mainzera, od innej tylko strony.

Kleopatra... Wiadomo, że gdyby królowa egipska miała swój klasyczny nosek dłuższy o jeden centymetr, historja wyglądałaby inaczej. Musiała w każdym razie być kobietą niezwykle piękną i pociągającą, jeżeli umiała usidlić najpierw Cezara a potem drugiego Rzymianina: Antonjusza. Tylko że Cezar potrafił młodziutką królowę egipską, matkę swego syna, podporządkować całkowicie swojej przemożnej woli i bez sprzeciwu z jej strony wpleść w koło swych losów — dla porywczego, wspaniałego, ale ze zgoła już innej gliny ulepionego człowieka, jakim był Antonjusz, stała się Kleopatra zgubą i zniszczeniem.

W jej osobie poddał się Egipt — Rzymowi Cezara, potem zaś wciągnął w swoje macki Rzym Antonjusza.

Ludwig różni się bardzo od swoich kolegów po piórze w sposobie przedstawiania dziejów, które opisuje. I Mainzer i Graeves interesują się przedewszystkiem biegiem dziejowych wypadków, logiką wydarzeń, fatalizmem tkwiącym w pozornie drobnych przejawach życia. Ludwig bawi się raczej psychologją swoich bohaterów, z zamiłowaniem rozpatruję duszę i doznania Kleopatry, z lubością opisuje nietylko jej zainteresowania polityczne — ale i jej umartwienia miłosne. Pod tym względem jego książka jest zaiste zupełnie współczesna.

Ale jest interesująca — nietyle ze względu na sposób przedstawienia, ile na czasy, które opisuje. Najbardziej interesujące jest w niej niewątpliwie zetknięcie się surowego Rzymu z rozleniwionym, pełnym niebezpieczeństw i pułapek politycznych, intryg i knowań Wschodem. W książce Ludwiga więcej jest oczywiście Wschodu niż Rzymu, więcej powietrza Aleksandrji niż zapachu ulic Rzymu. Jest jednak coś z wielkości powagi tych zakrętów w historji, od których i po których zaczyna się nowy okres. Całkowita obojętność, z jaką Oktawjan wita Kleopatrę, pogromczynię serc Cezara i Antonjusza, jest zarazem symbolem zwycięstwa twardego Rzymu legjonów nad znieweściałym, lubieżnym Wschodem.

A. Chor.

[1]) Wyd. Książnica Atlas, Lwów — Warszawa.

[2]) Wyd. J. Przeworski, Warszawa.

[3]) Wyd. Książnica - Atlas, Lwów—Warszawa.

NA FIORDY I NORDKAP

M/S „PIŁSUDSKI"

25/VII – 9/VIII.1939

CENY OD ZŁ. 520.–

INFORMACJE i ZAPISY:

GDYNIA AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4, TEL. 609-61

ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW, I LWÓW ORAZ BIURA PODRÓŻY

827

Schacht ostrzega

przed katastrofą gospodarczą

Z Berlina donosi „I.K.C.":

„Były dyktator finansowy Niemiec dr. Schacht, będący obecnie zagranicą, miał wystosować do kanclerza Hitlera w formie listu memorjał w sprawie sytuacji gospodarczo-finansowej Rzeszy. Według tego memorjału, sytuacja gospodarcza Niemiec jest tego rodzaju, że z końcem 1939 r. Trzecia Rzesza wyczerpie wszystkie rezerwy dewizowe i stanie w obliczu widma braku podstawowych surowców dla przemysłu. Sytuację gospodarczą pogarsza załamanie się zapoczątkowanej przed pół rokiem ofensywy eksportowej. Akcja w tym kierunku prowadzona w Rumunji, Turcji, Brazylji, Peru i w Meksyku w znacznym stopniu spaliła na panewce. Równocześnie z wyczerpaniem zapasów kruszczowych i dewizowych Niemcy staną u kresu możliwości dalszego rozbudowywania systemu podatkowego.

W konsekwencji memorjał wskazuje, że Niemcy muszą albo w szybkiem tempie wydatnie rozszerzyć swój „Wirtschaftsraum", albo też porzucić drogę autarkji i powrócić do systemu współpracy międzynarodowej. Autor memorjału doradza szybkie powzięcie decyzji, gdyż czekanie do listopada lub grudnia, kiedy to Bank Rzeszy nie będzie miał ani jednego feniga rezerw dewizowych czy kruszcowych, może spowodować katastrofę".

Indje w razie wojny

Organ prasowy hinduskiej partji nacjonalistycznej „Tribune" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, iż Indje brytyjskie w razie wojny między państwami zachodnimi a blokiem osi nie mogą pozostać neutralne, lecz muszą zająć stanowisko.

Aczkolwiek mają pretensje i żądania pod adresem W. Brytanji, jednak własne ich interesy nakazują im stanąć po stronie państw zachodnich.

Wielomiljonowy majątek Adolfa Hitlera

ulokowany w znacznej części ...zagranicą

Żadne może słowa kanclerza Hitlera nie wywołały takiego wybuchu entuzjazmu rozegzaltowanych i zasugerowanych tłumów, jak te, które ten świetny mówca i pierwszorzędny demagog rzucił kiedyś w berlińskim Pałacu Sportowym:

— Pozostałem, jak wy — człowiekiem z ludu, biedakiem. Jestem jedynym szefem państwa, który nie posiada osobistego konta w banku. Nie zmieniłem się absolutnie: tym, kim byłem — pozostałem i nie chcę być innym.

I tłum w to uwierzył. A rzeczywistość? **Hitler jest dzisiaj jednym z najbogatszych ludzi w Niemczech.**

Bądźmy jednak sprawiedliwi. Nie stało się to za jego osobistem staraniem. Führer nigdy nie myślał i nie zajmował się własnemi interesami. Jest człowiek, który go w tem wyręcza, posiadający całkowite zaufanie wodza. Jest nim **Maks Amann,** administrator narodowo - socjalistycznej partji i plenipotent Hitlera.

Człowiek interesu

Kanclerz Trzeciej Rzeszy wybiera ludzi zaufanych z pośród tych, z którymi się stykał przed dojściem do władzy. A już największy sentyment czuje do dawnych towarzyszów broni z czasów wojny, którzy wówczas wyższą niż on mieli szarżę. I tak dyplomata hitlerowski, kpt. Wiedemann, był porucznikiem w kompanji, w której Maks Amann był sierżantem, a Hitler tylko kapralem.

Przed wojną Amann był **urzędnikiem bankowym** w Monachjum i na to stanowisko wrócił po zawieszeniu broni. Adolfa Hitlera stracił z oczu i przez 3 lata nie interesował się nim zupełnie.

Aż któregoś dnia w 1921 r. **spotkał go przypadkowo** w Monachjum. Radość była wielka. Wprawdzie Amann nie miał zielonego pojęcia, co to jest narodowy socjalizm, ale na propozycję Hitlera zgodził się zamienić posadę w banku **na stanowisko administratora „Voelkischer Beobachter".** Postawił jednak warunek, że wszelkie zlecenia otrzymywać będzie bezpośrednio od Führera.

Amann zabrał się do pracy. Całą energję skierował przedewszystkiem w kierunku rozpowszechnienia naczelnego organu partji. Po pewnym czasie liczba abonentów wzrosła imponująco, nakład dziennika wzrastał w tempie rekordowem. Wydawnictwo **Eher,** które było właścicielem „Voelkischera" i publikowało całą literaturę nazistowską, przeszło w ręce Hitlera i Amanna. Drobna tylko część akcyj dostała się innym członkom partji.

Fortuna Führera i Amanna rosła z dnia na dzień. Zdolny administrator **zorganizował najpotężniejszy na terenie Niemiec trust prasowy i ogłoszeniowy,** wciągając do niego krok za krokiem największe domy wydawnicze i dzienniki, nie wyłączając również „Angriffu", własności dr. Goebbelsa.

Posługiwał się, oczywiście, i presją, gdy tego zachodziła potrzeba, niemniej swoją robotę wykonywał doskonale.

„Mein Kampf" jako ślubny prezent

Amanna też zasługą jest niezwykły wzrost zapotrzebowania na „Mein Kampf". Prawa autorskie ze sprzedaży tej hitlerowskiej biblji przynoszą Hitlerowi fantastyczne dochody.

Ale jaką drogą!

Początkowa sprzedaż w księgarniach szła opornie. Führer był niezadowolony. Wówczas sprytny Amann rzucił genjalną myśl. Poradził Hitlerowi, **aby zarządził rozdanie „Mein Kampf" każdej nowopoślubionej parze. Państwo zapłaciło koszt kupna... pieniędzmi podatników, przyczem nie uwzględniono nawet rabatu, przysługującemu hurtowemu nabywcy.**

Ten sam pomysł zastosowano również w szkołach. **Wszystkie dzieci na zakończenie roku szkolnego otrzymały w podarunku „Mein Kampf".** Państwo nie żałowało na ten cel pieniędzy...

Pomimo tak wielkiego zapotrzebowania, cena egzemplarza utrzymana została w poprzedniej wysokości 8 Mk. 50 fen. Do kieszeni autora wpływało 20 proc. wpływów ze sprzedaży. I tak **w r. 1934 z „prezentów ślubnych" zainkasował Hitler 2.500.000 Mk., a w r. 1937 — 3.500.000 Mk.** Trudno o dokładną sumę dochodu rocznego Führera ze sprzedaży „Mein Kampf", w każdym razie oceniają wpływy z tytułu prawa autorskiego na minimum **4.000.000 Mk. rocznie.**

Lokata kapitałów

Hitler nie zarządza osobiście swym majątkiem. Już Maks Amann dba o to, by odpowiednio i bezpiecznie go ulokować.

W r. 1936, kiedy fortuna Führera była już bardzo pokaźna, Amann **zakupił tereny pod budowę dochodowych kamienic** w Monachjum, Berlinie i Kolonji. Rozbudował i przeprowadził olbrzymie inwestycje w domach wydawniczych. **Franz Eher Verlag** (oficjalne wydawnictwo Rzeszy), **Knorr und Hirth, Müller und Sohn** (największe wydawnictwo w Bawarji), **Ullstein.** Pozatem, zapewnił Hitlerowi i sobie udział w przedsiębiorstwie ogłoszeniowem **Haasenstein und Vogler,** największej w Niemczech agencji reklamowej, oraz zainwestował olbrzymie sumy w różne przedsiębiorstwa przemysłowe, przedewszystkiem należące do Goeringa.

Na tem się nie kończy. **W kilku bankach w Niemczech i zagranicą otworzył Amann konta na trzy różne nazwiska: „Franz Eher Verlag", Filip Buhler i Maks Amann. Na tych rachunkach znajdują się wielomiljonowe depozyty Hitlera.**

Do czasu dewaluacji franka szwajcarskiego, t. j. do r. 1937, duże sumy z osobistego majątku Führera znajdowały się w jednym ze szwajcarskich banków. W obawie przed dalszym spadkiem franka, Amann polecił przelać depozyt **do filji tego banku w Londynie** i przerachować wkład na funty szterlingi.

We wszystkich większych stolicach europejskich, z wyjątkiem Rzymu, otworzył on konta czekowe na wyżej zaznaczone nazwiska.

Zarówno Führer, jak i jego „geschäftführer" mają — widać — tylko ograniczone zaufanie do przyszłości totalistycznych reżimów...

(j. m.)

BUSKO-ZDRÓJ Państwowy Zakład Zdrojowy Kąpiele siarczano-solankowe i mułowe. Siarczana solanka ze źródła nr. 1 „Michalskiego" do picia. Wskazania: gościec stawowo-mięśniowy, choroby przemiany materji, zapalenia nerwów i newralgie (ischias), przymiot, choroby skóry. Sezon kąpielowy od 1 maja do 31 października.
Informacji udziela **Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku i Komisja Zdrojowa w Busku Zdroju ziemi Kieleckiej** oraz wszystkie placówki Orbisu.
612

Z letnich wędrówek

Zdroje wyczarowane z... uczucia zazdrości

Najmłodsze polskie uzdrowisko

(Korespondencja własna)

Londyn, 11 lipca.

Ojcowie nasi na kurację jeździli „do wód", wypoczynek spędzali „u wód" — tak bowiem w owych czasach nazywano wszystkie uzdrowiska.

Mniej, daleko mniej, było tych „wód" niż teraz. Przybywa nam zdrojów leczniczych coraz więcej. Są to albo zupełnie nowe źródła zdrowia — jak naprzykład **Muszyna pod Krynicą** — albo też wydobyte z wielowiekowego zapomnienia, **jak Szkło pod Lwowem — dokąd** jeszcze Sobieski z Marysieńką na kurację zjeżdżali.

Dziś, w naszej letniej wędrówce po uzdrowiskach — wypada nam krótki postój właśnie w nowej Muszynie.

W nowszych przewodnikach mało jest jeszcze wzmianek o muszyńskich urokach — ale w księdze starych przysłów odnajdujemy taki dwuwiersz:

Hej, burmistrzu na Muszynie
Znasz się na węgierskiem winie?

Muszyna leży na węgierskim szlaku, którym węgrzyn złocisty i ludzie o sercach szczerozłotych przez całe stulecia do Polski ciągnęli.

Dumna jest i dziś Muszyna, że stąd właśnie wiedzie obecnie odnaleziony szlak ku ziemi narodu Batorego.

Oprócz swych **wód leczniczych, kwaśnych a perlistych** — szczyci się Muszyna jeszcze jedną osobliwością — rezerwatem natury, który leczy nerwy i spokój dostojny wlewa w organizm. To przepiękny, miododajny las lipowy. Ten las to naprawdę jeden z cudów naszej bogatej ziemi.

Teraz w lipcu, gdy drzewa wysłocą się kwiatem, który z mimozą prawie porównać można, gdy woń wspaniała odurza, oszałamia, rozleniwia, a całe ciało o miły bezwład przyprawia, gdy nad głowami najmelodyjniejszą pieśń zawodzą stutysięczne roje pszczół — trzebaby wozić a wozić turystów swoich i obcych — bo to niezapomnianych wrażeń dostarcza.

Jest wielu z pośród turystów — którzy nawet nie wiedzą gdzie leży nasza piękna Muszyna.

Dla wszystkich więc nieświadomych kreślimy historyjkę, która, naprawdę, brzmi jakby bajeczka.

Była sobie... (najciekawsze bajki tak się właśnie zaczynają) mała osadka w ziemi sądeckiej, która od wartkiego strumyczka, obok przepływającego, Muszyną się nazwała, a która — jak się to także w bajkach często mówi — **zapomniana była przez Boga i ludzi** — choć przez naturę niezwykle hojnie wyposażona we wzgórza słoneczne, wąwozy cieniste i wody szumiące.

Wśród tych naturalnych piękności żył — a raczej nędznie wegetował ludek miejski i wiejski, męczył się, **bowiem nikt samym ozonem z powietrza za długo nie wyżyje**, a o chleb trudno było w miasteczku.

To też grzeszyli brzydko muszyniacy, wydziwiając na los ciężki i bezsilnie zazdrościli sąsiedzkiej Krynicy — że dobrze sobie żyje z różnych **brzuchaczy i spuchlaków** oraz z dam zewsząd na „Bocianówkę" do Krynicy ściągających.

I napewno uschnęłoby miasteczko w tej cichej zazdrości, gdyby nie znalazł się **gazda mocny**, nieustępliwy, uparty, skryty w sobie a myśliciel niezmożony, który nędzny urząd burmistrza Muszyny objąwszy zaczął lepszej doli szukać dla swego miasta.

Zwie się on (niech się zwie sto lat w szczęściu i zdrowiu) **Antoni Jurczak.**

Razu jednego, z desperackim ryzykanctwem, sprowadził do Muszyny geologów bo... poprostu pomyślał sobie kiedyś w nocy, że skoro w całej okolicy biją źródła lecznicze — to nie może ich nie być w Muszynie. Doktorzy i inżynierowie popatrzyli, pobadali i orzekli, że „woda powinna być".

Rozplątano skromny worek ze społecznemi groszami i rozpoczęto wiercenia. O radości! **Trysnęło!**

Pierwszym pociągiem zawieziono wodę do Krakowa. Do laboratorjów. I znów zaczęły się dni tęsknego oczekiwania i wreszcie przyszła analiza.

Jest! o wielkiej wartości woda lecznicza.

(Gdy opowiada się historję jak z bajki, można całe okresy dziejów przeskoczyć).

Widzimy więc po latach, zresztą niewielu, które na palcach rąk można obliczyć, **Muszynę już inną.** Najpierw przeklinany, a potem błogosławiony pożar oczyścił całą jedną linję rynku, co pozwoliło zbudować rząd kamieniczek.

W tym samym czasie znów burmistrz **„elektryką"** w oczy mieszkańców i gości zaświecił.

Trochę przestraszyli się tego tempa mieszkańcy Muszyny — ale jak zobaczyli, że „fiakrami", autobusami, samochodami i pociągami ludzie zaczynają „walić" odwrotnym szlakiem z Krynicy do Muszyny — porwał ich patrjotyzm lokalny — wzięli się do porządków, a w **handlu pojawił się i obrót i kredyt.**

I znów skok w tej bajce aż do dni dzisiejszych.

Teraz już granitowy szlak prowadzi z Krynicy do Muszyny. Wille skromne i luksusowe rosną na wzgórzach i w jarach. Ociemniali żołnierze znajdują tu w pięknem sanatorjum własnem — kurację dla siebie i bliskich. Nad Popradem urządzono promenady, plaże, zbudowano łazienki, mosty, wytyczono szlaki wycieczkowe.

Tylko niema na urzędzie starego burmistrza. Chodzi po Muszynie i zadziwia ludzi swym niegasnącym zapałem i niesłabnącą siłą. Zadziwia pogodą — której nie zepsuła mu czyjaś złośliwość, polegająca na tem, że jemu, twórcy zdrojowiska okrojono potężnie skromną emeryturkę — wydartą z tej ziemi przez lat przeszło trzydzieści wiernej pracy.

To już nie bajka — albo raczej bajka odarta w Nowym Sączu z moralnego zakończenia.

×

Odwiedzajcie Muszynę! Warto, bardzo warto.

Zobaczycie tam, drodzy państwo, na deptaku koło plaży wspaniałego psa. Niezrównanego doga. Mądrego jak rzadko! Jak on pięknie pozuje do zdjęć swemu panu, ulicznemu fotografowi!

Ten zaś feljetonik nazwany został dlatego „uzdrowisko pod psem" — bo wśród letniego, zwolnionego tempa życia — mało kto przeczytałby słowa niniejsze ukryte pod mniej frapującym tytułem i w ten sposób moja wdzięczność, wypisana tutaj, za kilka godzin spędzonych uroczo w lipowym gaju Muszyny, byłaby znacznie umniejszona.

W. Haras.

Metamorfozy

Był byk srogi,
Który Austrję wziął na rogi...
Był lew krwawy,
Co zjadł Czechy i Morawy...
I był tygrys,
Co Kłajpedę Litwie wygryzł...
. . . . . .
Nie ma byka, lwa, tygrysa,
Co szpik ofiar swych wysysa,
A na łączce wśród sasanek
Beczy: be-e-e! — biały baranek.
Wonne zioła, kwiatów pęki
Gotów jeść z dziewczęcej ręki.
— Be-ee!.. Ja tygrys? Be-ee! Lew srogi?
Be-ee! Czy ja mam bycze rogi?
Co za miła niespodzianka —
Byk zamienił się w baranka!
Ale świat już jest za stary
W te baranie wierzyć czary
I jest gotów na baranka
— Baś... baś..! wołać, lecz z za tanka,
Bo a nuż pewnego ranka
Znów się zrobi byk z baranka?

As Pik.

W chwilach zadumy...

Wywczasy

288. Urok wywczasów to dobro ucieczki, radość wyzwolenia się z kieratu, przymusu, monotonji, nasycenie głodu odmiany, inności, zapomnienia, rozkosz naturalności i swobody. Na wywczasach możemy być prawdziwsi. A nawet — zbliżyć się do siebie samych, na co czasu nam nie dają wszelkiego rodzaju pracodawcy.

*

289. Trudno kochać ludzi tak bardzo, by nigdy nie chcieć uciec od nich jaknajdalej.

*

290. Ludzie lubią tłok i tem różnią się od kwiatów, które tłoku nie znoszą, w tłoku giną.

Ludzie tłoczą się tak chętnie, iż możnaby sądzić, że się lubią, a wszystko temu przeczy.

*

291. Nie widział Wawelu, ale koniecznie chce zobaczyć Forum Romanum, nie widział Tatr, ale musi ujrzeć góry Himalajskie, nie widział Starego Miasta, ale nie może żyć bez piramid egipskich...

*

292. Tak się zżyli z hałasem, że już nie rozumieją ciszy...

*

293. Czy w życiu ludzkiem istnieje sztuka dla sztuki, można o tem rozmawiać bez końca. Lecz niema wątpliwości, że istnieje sztuka dla sztuki, nie przez ludzi stworzona. Dość spojrzeć na rysunek każdego listka kwiatów, każdego skrzydła motyli...

*

294. Kiedy widzisz zdaleka człowieka samotnego, zejdź mu z drogi. Może mu dobrze.

*

295. Prawdziwie wolni możemy być tylko wówczas, kiedy nikt nie wie, gdzie jesteśmy.

*

296. Wśród ludzi obcych, o których nigdy nie słyszałeś — ktoś niebylejaki. Myśli rzetelnie, ma ogień w sercu, a w oczach — tęsknotę. Też kogoś szukał. Rozmawiacie. Współdźwięk. Dwójjednia. Zdziwienie i radość spotkania. Najlepsze w czasie wędrówki wydarzenie.

*

297. Popatrzże na niebo, człowieku, popatrz dłuższą chwilę. Westchnąłeś. Dobrze się stało. Teraz spójrz na drzewa, na kwiaty. Serce ci mocniej zabiło. Wspaniale. A teraz posłuchaj śpiewu ptaków. Uśmiechnąłeś się. Cudownie.

Wędrowiec

Tania podróż wypoczynkowa WISŁĄ do MORZA *statkami „Vistuli"*
834

Fernandel i polityka

Od wesołego adjutanta do bohatera Legji

Któż z warszawskich bywalców kin nie zna znakomitego aktora francuskiego Fernandela. Aktor to znakomity, o typie fascynującej brzydoty, o zupełnie swoistym humorze i bardzo głębokiej kulturze, którą trzeba umieć odczuć pod warstwą jego świadomego i umyślnego prostactwa.

Fernandel jest w tej chwili jednym z najpopularniejszych aktorów filmowych Francji i bardzo często oglądać go można w naogół bardzo dobrych filmach.

Czy pamiętacie więc np. jeden film Fernandela p. t. **„Wesoły adjutant".**

Fernandel był w nim **typowym Szwejkiem francuskim.** Z humorem i z jakąś gryzącą autoironją „odstawiał" rekruta, który w wojsku usiłuje przedewszystkiem wykpić się od roboty i uchylić od wszelkiego twardszego obowiązku. Był nieporadny, głupi, poczciwy i — zupełnie nieżołnierski. Tańczył, śpiewał, śmieszył do łez — tylko nie był żołnierzem. W każdym ruchu i odruchu, w każdym geście i w każdem słowie był cywilem i tylko cywilem.

Film był do tego skonstruowany w ten sposób, iż cień nieporadności i śmieszności tego francuskiego Szwejka padał i na samo wojsko. W świetle jego błazeństw wydawał się błaznem i jego generał i jego kolega z koszar. W tym zapomnianym już filmie przejawiała się cała pokojowość Francji, cała jej niechęć do rzemiosła wojskowego, do wojny i żołnierki. Taki film powstać mógł tylko na gruncie społeczeństwa par excellence pokojowego i nic nie chcącego słyszeć o wojnie.

Pamiętam, iż mówiliśmy sobie podczas tego „Wesołego adjutanta", iż film taki u nas np. byłby wogóle nie do pomyślenia.

Jeżeli pamiętacie ten film, idźcie zobaczyć teraz koniecznie Fernandela w **„Bohaterze Legji Cudzoziemskiej"** a zobaczycie, jak wiele zmieniło się we Francji, jak bardzo zmieniła się Francja cała.

Ferandel jest w tym: „Bohaterze Legji Cudzoziemskiej" tak samo głupi, nieporadny, śmieszny, jak w „Wesołym adjutancie"—cóż jednak za olbrzymia różnica!

Oto Fernandel dostaje się — oczywiście przez omyłkę — do Legji Cudzoziemskiej, na twardą służbę do Afryki. Początkowo protestuje, chce wracać, urządza setki najbardziej nieprawdopodobnych „cywilnych" kawałów — ale ostatecznie budzi się w nim żołnierz, budzi się w nim b o h a t e r.

Głupi, cywilny Fernandel odkrywa nagle **urok życia żołnierskiego, powab i wielkość walki, słodycz obowiązku wojennego.** I oto Fernandel - żołnierz, który nie waha się własnem życiem osłaniać kolegę, Fernandel-bohater, nie zwracając uwagi na świst kul, ratuje życie swemu oddziałowi, zostaje udekorowany za męstwo Legją Honorową —a kiedy wreszcie zostaje wyświetlona omyłka i Fernandel może już wracać do ojczyzny, zostaje wśród kolegów z Legji...

W tym „Bohaterze Legji Cudzoziemskiej" obok Fernandela jest cała galerja różnych typów wojskowych. Ulotnił się już gdzieś całkowicie odór śmieszności, który ich otaczał w „Wesołym adjutancie". Oficerowie i żołnierze w tym filmie to **świetne typy: ludzie szorstcy, brutalni nawet — ale prawi koledzy, dobrzy koledzy, uczciwi Francuzi.** Powitalna przemowa, którą dowódca wita nowoprzybywających legjonistów, jest wzorem najpiękniejszej wojskowej francuszczyzny. W przemowie tej słychać świst kul i wyczuwa się świadomość misji dziejowej kolonizatora francuskiego, który w jednej ręce trzyma karabin, a w drugiej — pług. Ten cały świat wojskowy francuski ma w sobie **powagę i dostojność, jest męski, mężny i — piękny.**

Jeżeli chcecie objąć i zrozumieć tę olbrzymią ewolucję duchową, jaką przeszła Francja w ciągu ostatniego roku — przypomnijcie sobie najpierw „Wesołego adjutanta" a potem — obejrzyjcie sobie tego „Bohatera Legji Cudzoziemskiej". Zobaczycie tego samego świetnego Fernandela, ale jakże zmienionego — poprostu w „Wesołym adjutancie" Fernandela monachijskiego, Fernandela Frontu Ludowego, Fernandela, który zżymał się na samo słowo „wojna" i „wojsko" i **Fernandela z r. 1939, który zrozumiał, iż jego ojczyzna jest w niebezpieczeństwie,** który, kochając nadewszystko piękno i powab życia, wie, że jest coś równie pięknego, równie wzniosłego, równie ważnego: **ojczyzna i wolność.**

Żaneta.

Polscy studenci w Londynie

spotkali się z sympatycznem przyjęciem

Zupełnie specjalnego znaczenia nabrała wizyta przedstawicieli polskiej młodzieży uniwersyteckiej w Anglji. Studenci polscy, reprezentujący rozmaite ugrupowania od P.P.S. do obozu narodowego włącznie, rewizytowali swych kolegów angielskich, którzy odwiedzili Polskę w marcu b. r.

Anglicy nieustannie podkreślali fakt, ich zdaniem znamienny, że delegacja reprezentowała rozmaite sprzeczne kierunki polityczne i w ten sposób reprezentowała wszystkie odłamy społeczeństwa.

W Wielkiej Brytanji wielu ludzi ma niezbyt pochlebne pojęcie o wewnętrzno-politycznej sytuacji Polski. Dla wielu ustrój Polski jest dyktaturą, dla reszty półdyktaturą. Dlatego **rewelacyjnym wydał się wielu Anglikom fakt, że istnieją u nas najrozmaitsze partje polityczne i że współpracują ze sobą...**

Nasi delegaci, szczególnie ci z ugrupowań, które nie zawsze głoszą ideały demokratyczne, mogli się wiele nauczyć — **mogli** się przedewszystkiem **przekonać, że potężna Anglja ceni demokrację, że szanuje się tutaj poglądy współobywateli, że ludzie odmiennych przekonań siedzą przy jednym stole i spokojnie dyskutują.**

Równocześnie mogli oni zauważyć, że jedność wewnętrzna i dyscyplina stoją w Anglji na poziomie niesłychanie wysokim, **że demokracja nie prowadzi bynajmniej do anarchji i rozkładu, lecz daje siłę i to siłę prawdziwą.**

Synteza sytuacji gospodarczej Śląska

Rekordowy wywóz węgla, wyrobów hutniczych i włókienniczych

Poniżej podajemy w skrócie przemówienie prezesa inż. J. Cybulskiego, wygłoszone na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Obecna sytuacja polityczna nie bardzo nadaje się do analizy i szerokiej dyskusji nad zjawiskami naszego życia gospodarczego pod kątem widzenia zamierzeń przemysłu i handlu, obliczonych zarówno na dalszą metę jak i na chwilę bieżącą. Mamy dużo ważkich zadań do spełnienia, ale możliwości ich wykonania i środki, któremi do tego dojść należy, muszą być pozostawione uzgodnieniu w każdym poszczególnym wypadku zainteresowanym dziedzinom z czynnikami miarodajnemi.

PRODUKUJEMY CORAZ WIĘCEJ

Jak wynika z danych statystycznych, wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wykazywał zwyżkę, wynosząc w pierwszym kwartale bieżącego roku 126,4, t. j. było o 6 proc. wyższy od takiego wskaźnika w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Z ważniejszych przemysłów śląskich przemysł węglowy wykazuje zwyżkę wydobycia za okres pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, nie uwzględniając wydobycia na Zaolziu, o 4.6 proc. Wydobycie węgla z Zaolzia za okres 4 miesięcy bieżącego roku przekroczyło 12 miljonów ton. Produkcja koksu pod wpływem zwiększonej ilości zakładów wskutek przyłączenia koksowni zaolziańskich kształtowała się na Górnym Śląsku początkowo zniżkowo, jednakże łączna produkcja koksu na Śląsku razem z Zaolziem, była wyższa o 28 proc. od analogicznej produkcji w roku poprzednim. Produkcja hut żelaznych w dziale wielkopiecowym za okres 4 miesięcy zwiększyła się do 312.000 ton wobec 196.000 ton w roku poprzednim, stali — do 467.000 ton wobec 309.000 ton i wytworów walcowanych do 295.000 ton wobec 220.000 ton. Produkcja cynku wzrosła do 38.900 ton wobec 34.600 ton, ołowiu zaś wynosiła tylko 5.900 ton, t. j. o 600 ton mniej niż w roku poprzednim. W przemysłach przetwórczych sytuacja naogół była dobra z wyjątkiem odlewni żelaza, w przemyśle chemicznym zwiększyła się produkcja kwasu siarkowego i nawozów sztucznych, w przemyśle włókienniczym zanotowano w pierwszym kwartale sezonowe ożywienie, jednak niepomyślnie wpływał na sytuację tego przemysłu fakt utrudnień importowych przy sprowadzaniu wełny jako podstawowego surowca w przemyśle włókienniczym śląskim.

WZRÓSŁ RÓWNIEŻ ZBYT

Obok zwiększonej produkcji zwiększył się również zbyt wytworów na Śląsku przy zmniejszonej jednak często opłacalności, szczególnie w niektórych przemysłach jak np. przemyśle węglowym, gdzie opłacalność na skutek wielu dostaw ulgowych odbija się poważnie na sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

Zbyt węgla na rynku krajowym w okresie 5 miesięcy bieżącego roku w porównaniu z okresem analogicznym roku ubiegłego, wyłączając zbyt Zaolzia, wzrósł o 6,7 proc., eksport zaś o 9,8 proc. Zbyt żelaza za pośrednictwem Syndykatu w okresie styczeń-maj roku bieżącego na potrzeby handlu zwiększył się o 18.400 ton w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Zbyt cynku na rynku krajowym za 4 miesiące bieżące roku zwiększył się do 14.000 ton — (9.300 ton), ołowiu zaś do 5.500 ton (3.300).

Z KREDYTEM TRUDNIEJ

Jeśli chodzi o płynność pieniężną na rynku, to w związku z ciężarami, jakie nakłada obecna sytuacja na społeczeństwo, nastąpiło skurczenie się akcji kredytowej banków, szczególnie jeśli chodzi o kredyt dyskontowy. Powstają z tego powodu dość duże trudności, chociaż na Śląsku życie gospodarcze naogół potrafiło bardziej dostosować się do wymagań chwili i za wyjątkiem kilku branż w handlu nie zanotowano specjalnie godnych podkreślenia zmian w ilości protestowanych weksli i utrudnień wypłat należności.

ZAGADNIENIE EKSPORTU

Zmiany terytorjalne, przy jakich rozpoczęliśmy rok bieżący, odbiły się mocno na sytuacji gospodarczej naszego kraju, jako całości, i na sytuacji naszego okręgu w szczególności. Wypadki na terenie Czech, Słowacji, Węgier i Kłajpedy, żądania wysuwane pod adresem Polski przez naszego zachodniego sąsiada, stworzyły atmosferę, w której obroty gospodarcze w handlu międzynarodowym rozwijały się w specjalnych kierunkach. Wyścig zbrojeń z konieczności stale się wzmaga. **W związku z tem zmieniła się sytuacja Polski jako eksportera szeregu towarów na różne rynki, towar polski w wielu wypadkach stał się towarem bardzo poszukiwanym.** Z drugiej strony wskutek wypadków politycznych i zajęcia przez Niemcy szeregu krajów, które były odbiorcami eksportowych artykułów polskich, **przed eksportem naszym stanęło pytanie, w jaki sposób skompensować utratę tych rynków.** Eksport jest w Polsce szczególnie doniosłem zagadnieniem, gdyż umożliwia zaopatrzenie się w niezbędne surowce i brakujące nam wyroby.

Zmiany polityczne wpłynęły w poważnym stopniu na rozwój handlu międzynarodowego. Eksport nasz zwiększył się z 372 milj. zł. do 449 milj. zł. za okres pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego w porównaniu z rokiem poprzednim, import zaś w tym samym okresie obniżył się z 451 milj. zł. do 413 milj. zł. Gdy w roku poprzednim mieliśmy bilans ujemny w wysokości 79.429.000 zł., w roku bieżącym mamy w tym samym okresie około 36 milj. zł. nadwyżki eksportowej.

Słabą stroną w dziedzinie naszego eksportu jest to, że z krajami clearingowemi (Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Niemcy, Rumunja, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy) w pierwszych 4 miesiącach bieżącego roku zwiększyliśmy obroty z 288 milj. zł. do 335 milj. zł., czyli o 47 milj. zł. w porównaniu z rokiem poprzednim. Natomiast obroty z krajami wolnodewizowemi mimo sprzyjającej konjunktury wywozowej obniżyły się w tym samym czasie z 535 milj. zł. do 527 milj. zł., t. j. o ca. 8 milj. zł.

W najgłówniejszych dziedzinach produkcji śląskiej — węgiel, żelazo i wyroby włókiennicze, za wyjątkiem cynku — sytuacja rozwijała się pod znakiem pomyślnej konjunktury wywozowej, która swą szczytową formę osiągnęła zwłaszcza w maju bieżącego roku. **Eksport węgla z 5 miesięcy bież. roku z Zagłębia Górnośląskiego zwiększył się do 4.159.000 ton, czyli o ca 9,8 proc. Ogólny eksport węgla z Polski osiągnął cyfrę jedną z najwyższych, jakie kiedykolwiek zostały osiągnięte, mimo że maj zalicza się do okresów martwego sezonu.**

Podobnie, jak w węglu, kształtowała się sytuacja w eksporcie żelaza, w którym Śląsk uczestniczy w 90 proc. **Zbyt grupy polskiej w głównych wyrobach hutniczych łącznie z rurami osiągnął dawno nienotowany poziom, szczególnie w miesiącu maju, bowiem osiągnięto 51.799 ton czyli blisko o 50 proc. więcej niż w kwietniu.** Z ostatnio zawartych ważniejszych tranzakcyj wymienić należy tranzakcję z Persją na dostawę szyn i tranzakcję z Sowietami na kwotę 7,5 milj. zł. Gospodarka wojenna wywołała na światowym rynku żelaza silny wzrost popytu na artykuły skartelizowane, co pociąga za sobą automatycznie przedłużanie terminów dostaw hut zachodnio-europejskich i pozwala hutnictwu polskiemu na wyrównanie szans konkurencyjnych, ponieważ do niedawna nie mogło ono zwłaszcza pod względem terminów dostaw dotrzymać kroku zagranicy, będąc silnie zatrudnione na potrzeby rynku wewnętrznego.

Pod kątem widzenia eksportu za pomyślną należy uważać sytuację w wyrobach włókienniczych. W okresie 4 miesięcy roku bieżącego uwydatnił się w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego poważny wzrost wywozu bielskich wyrobów włókienniczych, który z 2.771 q wartości 1.511.000 zł. wzrósł do kwoty 4.690 q wartości 2.267.000 zł.

Wykazuje on poważną, dochodzącą do 50 proc. poprawę.

Jedynie tylko w przemyśle cynkowym nie było poprawy w eksporcie. Eksport cynku nawet nieco się zmniejszył w okresie pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, gdyż wynosił 30.300 ton w porównaniu z 31.600 ton w roku poprzednim. Sytuację przemysłu cynkowego pogarsza jeszcze niski poziom cen światowych, które spadły z 372,21 zł. do 340,06 zł. za tonę.

ZROZUMIENIE DONIOSŁYCH ZADAŃ

Charakteryzując ogólnie sytuację wywozu polskiego, trzeba podkreślić, że stanął on ostatnio przed nowemi szerokiemi zadaniami. Wskutek zaszłych zmian politycznych otworzyły się nowe możliwości wywozu dla szeregu wytworów polskich. Na wielu rynkach powstały możliwości zastępowania eksportu czeskiego i niemieckiego przez towary polskie, w szczególności zaś zwiększyły się możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanji. Aby wykorzystać tego rodzaju możliwości, eksport polski musi niezwykle szybko przystosować się do zmienionych warunków, a ze strony władz spodziewać się należy udzielenia mu pomocy wszelkiego rodzaju przy zdobywaniu tego typu rynków. Należy tu stwierdzić, że czynniki urzędowe, doceniając w zupełności doniosłość zarysowujących się przed naszym eksportem perspektyw, poczyniły daleko idące ułatwienia w dziedzinie spraw związanych z pomocą, opieką i finansowaniem eksportu.

Ze swej strony sfery przemysłowe starają się w najwyższym stopniu wykorzystać wszelkie możliwości eksportowe, rozumiejąc, iż od tego zależy możność wykonania państwowego programu importowo-inwestycyjnego.

W dziesiątym jubileuszowym roku istnienia

Targi Wołyńskie w Równem, założone w 1930 r., obchodzą w roku bieżącym swój jubileusz. Przed dziewięciu laty Targi, dziś wielka impreza całych Kresów Wschodnich, powstały z myśli, stwierdzającej konieczność stworzenia łącznika gospodarczego między tak bogatą połacią naszego kraju, jaką jest Wołyń, a innemi dzielnicami Rzplitej.

I Targi Wołyńskie w ciągu tych lat, należących dzisiaj do przeszłości, rozwinęły się należycie i ugruntowały swój byt.

Stwierdzić można, iż Targi Wołyński stwarzają na Wołyniu ruch handlowy i obroty, będąc doskonałą propagandą dla całego regjonu, przedewszystkiem zaś dla miasta Równego. To ostatnie wiele zawdzięcza Targom. One bowiem w okresie swego trwania (w roku bieżącym od 15 do 25 września) ściągają licznych przyjezdnych, powiększają obroty towarowe i osobowe, wpływają na dobrą konjunkturę handlową w mieście. I dzięki temu bez wątpienia Targi Wołyńskie winny stać się jednem z najważniejszych zagadnień gospodarczych całych Kresów Wschodnich.

Akcja budowlano-terenowa

Banku Gospodarstwa Krajowego

W działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jedno z pierwszych miejsc zajmuje pomoc finansowa, udzielana budownictwu mieszkaniowemu.

Myślą przewodnią kredytowej działalności Banku jest pobudzanie i wzmacnianie inicjatywy prywatnej, a zwłaszcza drobnych kapitalistów, do lokaty swych oszczędności w budownictwie. Obok tych przesłanek o charakterze ogólnogospodarczym, **punkt ciężkości pomocy finansowej Banku spoczywa na popieraniu budowy mieszkań małych,** których brak daje się w Polsce silnie odczuwać. W związku z tem specjalną uwagę zwrócono w ostatnich latach na konieczność dostarczenia tanich mieszkań warstwom robotniczym i niżej uposażonym pracownikom umysłowym. Na ten cel stworzone zostały specjalne kontyngenty kredytów budowlanych, które rozprowadzane są za pośrednictwem powołanego do życia w 1934 r. Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Podobnie rozwiązana została sprawa pomocy finansowej dla budownictwa wiejskiego, przyczem rozprowadzeniem tych kredytów zajmuje się Państwowy Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Na terenie województwa śląskiego finansowanie budownictwa mieszkaniowego odbywa się ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, który znajduje się w administracji Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Obok rozdziału kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również akcję terenową, mającą na celu finansowanie urządzeń terenów, przeznaczonych pod zabudowę oraz pomiarów i planów zabudowy miast, tudzież akcję popierania budownictwa w miejscowościach klimatyczno-uzdrowiskowych, budownictwa dla celów handlowych i rzemieślniczych oraz budownictwa garażowego.

Na prowadzoną w nakreślonych wyżej ramach akcję budowlano - terenową w 1938 r. dysponował Bank ogólną sumą 50,3 miljn. zł.

W globalnej sumie rozprowadzonych kredytów budowlanych partycypowały: osoby prywatne na 93,7 proc., spółdzielnie 0,5 proc., instytucje społeczne 4,8 proc, oraz gminy 1 proc. Udział kredytów Banku w ogólnych kosztach budowy, finansowanych w 1938 r. domów, wynosił przeciętnie 22,3 proc., co potwierdza wysoki udział kapitałów prywatnych w kosztach budowy.

Od początku swej akcji kredytowo - budowlanej Bank Gospodarstwa Krajowego **udzielił do końca 1938 r. pożyczek budowlanych na łączną sumę ok. 744 miljn. zł., przy pomocy których sfinansowano budowę blisko 400 tysięcy izb.** Mieszkania zaliczone w myśl ustawy o rozbudowie miast do mieszkań małych (do 4 izb łącznie z kuchnią), stanowią 92,1 proc., ogólnej liczby wybudowanych pomieszczeń, co jest dowodem, że Bank popierał przedewszystkiem budowę mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Na akcję terenową przeznaczył Bank w ubiegłym roku około 2 miljn. zł., z czego półtora miljn. na urządzenie terenów, zaś 468 tys. zł. na sfinansowanie pomiarów i planów zabudowania miast.

Na obszarze województwa śląskiego Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach rozprowadził ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego nowych pożyczek budowlanych na sumę 5,8 miljn. zł., wskutek czego ogólna suma wypłaconych od początku akcyj z tego funduszu kredytów budowlanych wzrosła do prawie 60 miljn. zł.

Działalność kredytowo - budowlaną, prowadzoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego cechuje zwłaszcza w ostatnich latach **ześrodkowanie głównego wysiłku na budowie mieszkań małych,** których brak odczuwamy we wszystkich większych miastach.

Działalność banków prywatnych

według danych Ministerstwa Skarbu

Według danych Inspektoratu Bankowego Ministerstwa Skarbu za m. maj, w działalności banków prywatnych i domów bankowych zaznaczył się dalszy, choć znacznie słabszy w porównaniu z miesiącem poprzednim, odpływ wkładów oraz zmniejszenie akcji kredytowej przy równoczesnym znacznym wzroście rezerw kasowych.

Ogólna suma kapitałów własnych spadła o 3,8 miljn. zł., odpływ wkładów. wyniósł 14,9 miljn. zł., z czego w bankach krajowych 12 miljn. zł. Spadek dotyczył prawie w równym stopniu wkładów natychmiast płatnych, jak i terminowych. Stan pozostałości na rachunkach bieżących zmalał o 4,3 miljn. zł.

Kredyty redyskontowe wykazały zwiększenie o 8,3 miljn. zł., natomiast stan kredytów lombardowych uległ zmniejszeniu o 6,0 miljn. zł. Lokaty instytucyj kredytu krótkoterminowego w bankach wzrosły o 3,1 miljn. zł., zobowiązania zaś wobec banków krajowych zwiększyły się o 2,4 miljn. zł., natomiast spadły wobec banków zagranicznych o 0,6 miljn. złotych.

Powyższe zmiany lokat i zobowiązań międzybankowych nastąpiły głównie w grupie banków krajowych.

Ogólny stan udzielonych kredytów uległ zmniejszeniu. Spadek akcji kredytowej zanotowano we wszystkich grupach bankowych: w bankach krajowych — 30,0 miljn. zł., w oddziałach banków zagranicznych — o 3,3 miljn. zł. i w domach bankowych — o 3,7 miljn. zł. Zmniejszenie stanu udzielonych kredytów przypada głównie na kredyty dyskontowe i kredyty w rachunkach bieżących zabezpieczonych. Pozostałe pozycje akcji kredytowej zmniejszyły się o 5,1 miljn. zł.

Ogólny stan rezerw kasowych uległ zwiększeniu o 13,7 miljn. zł., w czem w bankach krajowych o 9.9 miljn. zł., w oddziałach banków zagranicznych o 1,5 miljn. zł. i domach bankowych o 2,3 miljn. zł.

Wstrzymanie egzekucji

w rolnictwie

Sprawa ulg egzekucyjnych w rolnictwie, przewidywanych w związku z ustalonemi wytycznemi polityki zbożowej, w zbliżającej się nowej kampanji, nie jest w chwili obecnej kwestją palącą, z uwagi na to, że obowiązujące przepisy egzekucyjne nakazują wstrzymanie egzekucji w okresie żniw, przez 4 tygodnie.

Okres ten nie jest jednolity dla całego państwa, lecz zależy od warunków miejscowych i ustalany jest przez władze skarbowe w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczemi.

Opłaty przemiałowe

Wpływy z opłat od mąki i kaszy, na rzecz gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych, wyniosły w okresie od 5 września 1938 r., t. zn. od ich wprowadzenia, do końca czerwca r. b. ogółem 44.326 tys. zł., z czego wpłynęło do kas skarbowych 42.027 tys. zł., reszta zaś, to jest 2.299 tys. zł. stanowi nie spłacony kredyt.

W miesiącu czerwcu wpływy z tego tytułu wyniosły 5.031 tys. zł.

Zjazd stowarzyszeń turystycznych

W roku bieżącym miał się odbyć w maju b. r. międzynarodowy zjazd stowarzyszeń turystycznych. Ze względu jednak na naprężoną wówczas sytuację polityczną zjazd został odroczony. Obecnie znów ustalono definitywną datę zjazdu na 2—9 września b. r. Organizacją zjazdu zajmie się Polski Touring Klub.

Zniżki kolejowe na XIX Międzynarodowe Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XIX Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w czasie od 2 do 12 września b. r. zniżkę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 75%, przyczem termin ważności karty uczestnictwa ustalono na czas od 31 sierpnia do 14 września b. r. Karty uczestnictwa wydane staraniem Ligi Popierania Turystyki będzie można nabyć w cenie zł. 3.— w przedstawicielstwach Ligi Popierania Turystyki, na większych stacjach kolejowych oraz w biurach podróży „Orbis", „Wagons Lits Cook" i „Francopol".

50.000 rzemieślników na Jasnej Górze

pod hasłem obrony kraju

Dzisiaj rozpoczyna się w Częstochowie Ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego zorganizowany przez Zw. Stow. Rzemieślników Chrześcijan R. P.

Zjazd obradować będzie pod hasłem: **„Rzemiosło w obronie kraju".**

2.000 SZTANDARÓW

Udział w kongresie weźmie ponad **50.000 rzemieślników z całej Polski,** którzy przybędą 39 specjalnemi pociągami, oraz ponad **2.000 pocztów sztandarowych.**

W kongresie zapowiedział swój udział minister Przemysłu i Handlu Roman wraz z małżonką, przedstawiciel ministra Spr. Wojskowych oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrektorzy departamentów Dietrich i Konopka, naczelnicy Sowiński i Molenda oraz radcowie Welz i Piskorski.

Oprócz delegacji z kraju spodziewani są przedstawiciele rzemiosł państw zaprzyjaźnionych. M. in. przybędzie prezes rzemiosła francuskiego p. Taide oraz przewodniczący grupy posłów rzemieślniczych.

Ponadto z Francji przybywa 10-osobowa delegacja przedstawicieli rzemiosła polskiego we Francji. Spodziewany jest również udział rzemieślników litewskich i węgierskich.

Rzemiosło państw skandynawskich przesłało organizatorom kongresu depesze gratulacyjne.

Wobec tak olbrzymiej ilości uczestników, **którzy nie pomieściliby się w żadnej sali,** kongres będzie obradować pod gołem niebem, **na wałach Klasztoru Jasnogórskiego.**

VOTUM RZEMIOSŁA

50-tysięczna rzesza rzemieślnicza manifestując swą gotowość do obrony Wiary i Ojczyzny złoży hołd Królowej Korony Polskiej, składając u Jej stóp wspaniały, **kuty w srebrze ryngraf— symbol zjednoczenia mieszczaństwa polskiego.**

Pierwszego dnia kongresu, ks. biskup częstochowski Kubina odprawi na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi **poświęcenie i złożenie votum rzemiosła przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.**

W drugim dniu kongresu, t. j. w poniedziałek, w sali kina przy ul. Kościuszki nr. 1 w Częstochowie rozpoczną się o godz. 9-ej rano obrady zjazdu delegatów Zw. Stowarzyszeń Rzemieślniczych R. P.

Po przemówieniu powitalnem, wyborze prezydjum zjazdu oraz przemówieniach przedstawicieli władz i gości, wygłoszonych będzie 11 referatów, obrazujących całokształt prac i potrzeb rzemiosła.

Referaty te wygłoszą dyr. Sikorski, prezes Sobczak, sen. Semkowicz, pos. Jahoda - Żółtowski, prezes Wędrychowski, p. Dobrzelewski, p. Wachniewski, prezes Bernatowicz, prezes Szulc oraz prezes Daab. Wszystkie te referaty, nawet i te, które omawiać będą bolączki rzemiosła, będą miały za motyw przewodni **zagadnienie należytego przygotowania rzemiosła do zadań obronności kraju.**

Po referatach, które zamkną oficjalną część obrad, nastąpi część sprawozdawcza oraz wybory prezesa Związku Stowarzyszeń, 8-miu członków komisji rewizyjnej i sądu polubownego.

Oprócz delegatów Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan obradować będą w Częstochowie delegaci pracowników rzemieślniczych, t. j. czeladzi, rzemieślniczej, oraz ogólnopolskie zjazdy, fryzjerów, piekarzy, cukierników, rzeźników, kominiarzy, malarzy, mularzy, cieślów, szklarzy i zdunów.

Poraz pierwszy w dziejach rzemiosła polskiego odbędzie się również w Częstochowie **zjazd samodzielnych rzemieślniczek** oraz pań z rodziny rzemieślniczej.

OCZYSZCZAJCIE JELITA I ŻOŁĄDEK

zatrute produktami gnilnemi, zastoinami, złogami i balastem źle strawionych pokarmów. Stosujcie oczyszczające zioła żołądkowo-kiszkowe Dra Breyera nr. 3. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

836

Przy zielonym stoliku

Rozgrywka „bez nazwy"

Opisując ciekawsze rozkłady, jakie miały miejsce podczas finałowych rozgrywek o bridge'owe mistrzostwo Warszawy — podaliśmy przykład, w którym należało zastosować t. zw. „zagranie bez nazwy".

W artykule dzisiejszym bliżej omówimy ten pomysłowy sposób rozgrywki.

Celem „rozgrywki bez nazwy" jest przerwanie komunikacji między rękami przeciwników, aby nie dopuścić do ręki tego z kontrpartnerów, którego zagranie może „położyć" rozgrywającego.

Zdarza się często, że z gry przeciwników łatwo wywnioskować może rozgrywający o grożącej mu przebitce; musi on wówczas zastosować **zagranie „bez nazwy", czyli uniemożliwić dojście do ręki tego przeciwnika, który może swemu partnerowi na tę przebitkę zagrać.**

Środkiem do osiągnięcia powyższego celu jest zrzucenie karty przegrywającej — na inną przegrywającą, jeśli ta ostatnia utrzymuje w ręce „nieszkodliwego" przeciwnika.

Jest to zatem jakgdyby **zamiana jednej lewy, którą się ma do oddania, na inną** — również przegrywającą, — ale, oddając w rezultacie tę **samą ilość lew przegrywających,** która jest nieunikniona — zyskuje się to, że przeciwnicy przy najlepszej **grze, nie mogą uzyskać jeszcze jednej — „wpadkowej" lewy.**

Zagrania „bez nazwy" mają kilka odcieni; najprymitywniejsze uniknięcie straty lewy ilustruje następujący przykład:

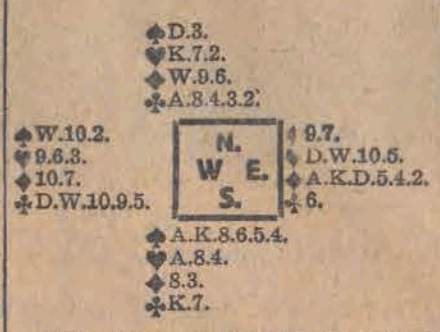

Obie strony przed partją. Karty rozdawał E. Licytacja rozwinęła się jak następuje:

E.	S.	W.	N.
1 karo	kontra	2 trefle	kontra
2 karo	3 pik	pas	4 pik
pas	pas	pas	

W wyszedł w 10 karo. E. zabił damą, zagrał króla i następnie asa. Jeżeli S. zabije atutem, to W. albo nadbije, albo mieć będzie później lewę na trzeciego waleta atutowego. Ponieważ zaś S. musi pozatem oddać lewę na kier, — przeto położy się bez jednej. Aby tego uniknąć, S. nie powinien **przebijać trzeci raz zagranego kara, a zrzucić i tak przegrywającą kartę — mianowicie blotkę kierową!** Jeśliby E. po raz czwarty zagrał karo — to S. może zabić (lub „nadbić'") na stole i po odatutowaniu wygra zapowiedziane 4 piki.

Zagranie to jest niezwykle proste i nie wymaga specjalnego kunsztu gry, jednak nawet dobrzy gracze często, przez niedopatrzenie, popełniają w takich wypadkach błędy.

Niżej podana rozgrywka ilustruje **bardziej subtelny przykład uniknięcia** wpadki przez zrzucenie przegrywającej karty z ręki, a przegrywającą lewę, zagraną ze stołu, która to lewa mogłaby być przebita atutem, a „puszczona" zostaje jedynie poto, aby **komunikacja między rękami przeciwników została przerwana.**

Jest to typowy przykład **„rozgrywki bez nazwy".**

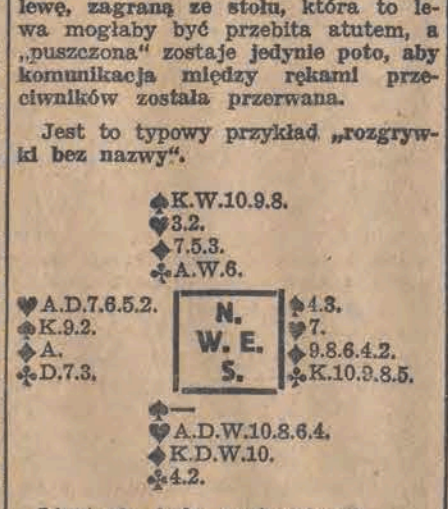

Licytacja była następująca:

W.	N.	E.	S.
1 pik	pas	pas	kontra
2 pik	kontra	3 trefl	4 kier
kontra	pas	pas	pas

W. wyszedł w asa karo, aby stworzyć sobie renons; mając przetrzymanie w atutach, szukać będzie dojścia do partnera, aby ten zagrał mu blotkę karo na przebitkę. W tym celu po zgraniu asa karo, W. zagrał damę treflową (manewr Deschapelles'a). Rozgrywający nie mógł pozwolić sobie na przepuszczenie tej lewy. bo **E. przebiłby tę damę królem treflowym i zagrał karo na przebitkę.** S. bije zatem tę lewę asem na stole; E. **markuje** wejście do swej ręki zrzuceniem 8 treflowej. Rozgrywający musi teraz za wszelką cenę przeciąć komunikację treflową między rękami W. i E. W tym celu, **wiedząc z licytacji, że as pikowy znajduje się w ręce W.** (wpuszczenie do ręki W. nie jest niebezpieczne dla S.), **zagrywa ze stołu króla pikowego, — nie przebija go w ręce atutem, lecz zrzuca nań blotkę treflową!** W ten sposób przejście do ręki E. kolorem treflowym zostaje **przerwane!** Ponieważ **E. niema żadnego innego dojścia** do ręki, — przeto S. może spokojnie odatutować i wygrywa zapowiedzianą grę, oddając lewę tylko na asa karo, asa pik i króla kier.

Jak widzimy, rozgrywka bez nazwy w zasadzie jest zupełnie prosta, wymaga tylko **spostrzeżenia w porę przez rozgrywającego, grożącego mu niebezpieczeństwa przebitki.**

Korzyści, jakie daje stosowanie „zagrania bez nazwy", są bardzo duże, — polecamy więc treść niniejszego artykułu szczególnej uwadze czytelników.

Na zakończenie podajemy ciekawy rozkład kart, w którym zastosować należy również pewien rodzaj „zagrania bez nazwy". Sposób rozgrywki, (oraz całkowity rozkład), podamy za tydzień:

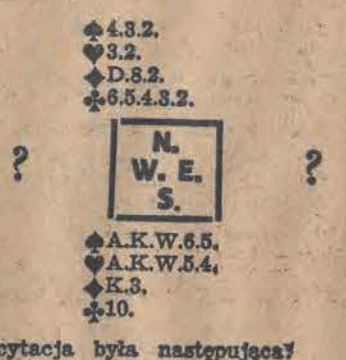

Licytacja była następująca:

S.	W.	N.	E.
1 pik	kontra	pas	1 bez atu
3 kier	pas	3 pik	pas
4 pik	pas	pas	kontra

W. wychodzi w króla trefl, E. zrzuca damę. W. gra blotkę trefl, — E. bije waletem, a S. zabija atutem. Jak ma grać S., aby wygrać zapowiedziane 4 piki.

Rozwiązanie zadania, zamieszczonego tydzień temu.

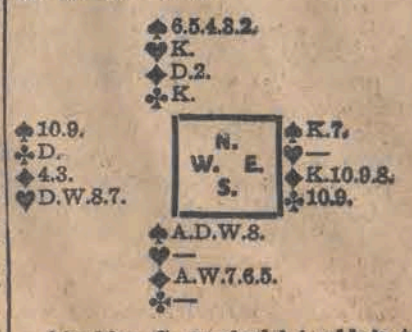

Atu kier. S. wychodzi i oddaje tylko jedną lewę, przy najlepszej obronie przeciwników.

Główna trudność zadania polega na tem, że S. **niema dojścia do stołu, aby odciągnąć atu.** Próbuje zatem najpierw oddać lewę karową, aby dostać się do stołu damą. W tym celu gra z ręki waleta karo, — **jednakże E. przepuszcza.** Wobec tego S. gra asa pikowego; E. nie chcąc dostać się do ręki, **zrzuca króla pikowego.** Wówczas S. zgrywa **asa karowego** i zagrywa 8 pik. **Teraz W. musi zabić** 10 pikową i w cokolwiek zagra — dopuści do ręki N. Teraz S. na króla kier i króla trefl ze stołu zrzuca z ręki damę i waleta pik. W ten sposób utrzymuje się w ręce N. i zgrywa wyfortowane blotki pikowe.

W rezultacie S. oddał tylko jedną lewę na pik.

Karo.

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZEKA

POWIEŚĆ

Nie, nie. Ani Bayer, ani Vyvial, ani też doktór Raszka i notarjusz Kempa. Całkiem coś nowego, trochę młodzieży. Musi być swobodnie, wesoło, hm... po burszowsku. Co do niego, to nie przyjdzie mu to z trudnością, przypomni sobie swoje studenckie czasy. Ale Jolanta?... Goście będą trochę onieśmieleni, trzeba ich rozruszać...

— Rozruszam ich — rzekła na sposób Czołkańskiego i roześmiała się. Ale młodzież?... cóż to za jedni?...

— Khy, khy!... Ze Związku — mruknął Szejda niewyraźnie.

Miał więc znów jakieś trudności i kłopoty w swojej karjerze politycznej i wywalił to wszystko przed nią. Młodzież się burzy, młodzi są niezadowoleni i zaczynają zbyt głośno szemrać. Nic im nie wystarcza, wszystkiego im mało, krytykują starszyznę Związku i posądzają ich o ugodowość. Posłowie zaś nie zwracają na ten ruch najmniejszej uwagi, są „ponadtem". Jednak on, Szejda nie chciałby w żaden sposób dopuścić do rozłamu.

— Rozłam w takiej chwili? — krzyknęła Jolanta metalicznym głosem. I pochyliła się aby strząsnąć kłapcie błota z obuwia.

— Gdzieś się tak ubabrała?... — spytał z odrazą czysty Szejda.

— W ogrodzie.

Zamyślona, nie powstając, ściągnęła z siebie roboczy fartuch Ach, co za błogość, gdy się jest utrudzonym i jeszcze i jeszcze pełnym siły! Marszcząc brwi, odplątywała węzeł w pasie, podczas gdy Szejda ciągle wywalał sytuację. To mogło trwać do nieskończoności. Ale ona, w swym nowem istnieniu pragnęła aby się coś działo. I rzekła: — Słuchaj, jeżeli chcesz coś zrobić, musisz wyjść nazewnątrz.

Wybałuszył oczy. Nazewnątrz?... co chciała przez to powiedzieć?... Żeby tylko chciała być mniej lakoniczna!... — No, róbcie coś, róbcie coś! — krzyknęła niecierpliwie, schylając się po gazety — ciągle ino siedzicie w Polonji z fajami i piwem i kwasicie się w smrodzie wylicza jąc winy Czechów. Młodym to nie wystarcza.

— Ba, — rzekł Szejda — co oni mają do stracenia?...

Taki Pełka?... co on ma do stracenia... posadę nauczycielską... o, wa!... Jolanta zdawała się nie słuchać, pogrążona w gazecie. Mały znak, pod artykułem, to znak Czołkańskiego. Widziała jasną, zimną smugę jego spojrzenia, ściągłą, brunatną twarz kochanka i siwiejące na skroniach włosy. Szczęki jej zwarły się spazmatycznie. Wiedeń?... Skąd się wziął w Wiedniu?... Miała od niego wiadomości z Włoch.

Dziennikarz pojechał tam w ekipie prasowej z racji zagranicznej podróży dostojnika państwowego. Wracając znalazł taką gratkę jak Wiedeń w pierwszych dniach przewrotu i stamtąd słał swe feljetony, tętniące entuzjazmem ulicy i podszyte ową specyficzną racją stanu, kiedy to czytelnik zbity z tropu, zrezygnowany, powiada sobie:— tak być musi, to się musiało stać. to było nieuniknione!... Szejda gadał bezustannie. Kucharka siekała w kuchni mięso na jutrzejszą galaretę, ulubioną przekąskę pana. Eryka wchodziła i wychodziła z sukniami pani. Przy wtórze tych wszystkich głosów Jolanta odczytywała artykuł jak szczególne posłanie miłosne, odnajdywała charakterystyczne zwroty Czołkańskiego, urwany szyk zdań, urok niespodzianie użytego słowa, a nadewszystko lekkość stylu, przy którym ponury temat stawał się jedynie zajmującą lekturą. I znalazła, iż to jest zabawne!...

Potem, przypominając sobie jakąś inną relację, aresztowania, liczne samobójstwa, ucieczki, zmarszczyła brwi przeszyta nagle, uczuciem, iż to wszystko w pewien nieprzyjemny sposób dotyczy jej osobistych spraw, jej krótkiego i dziwacznego romansu. Mąż mówił coś, dotykając jej ramienia. Przerwała mu cierpko:

— Ludzie was wcale nie znają. Obracacie się w ciasnym kole stowarzyszonych. Wczoraj spotkałam Bayera, który szedł na błonia z kieszeniami pełnemi cukierków i tytoniu. Towarzystwo pastuchów i łazęgów wcale go nie brzydzi. A wy stykacie się z ludem przy sposobności jakiejś dorocznej celebracji. Zbliżają się wpisy, zbliżają się wybory w gromadach, czy ty nie rozumiesz iż w tym roku będzie to miało inne, ważniejsze i doniosłe znaczenie?... Idzie wielka gra, gra o Sudety, gra o Słowację.. a wy?....

— Czego chce Warszawa?.. — zapytał cichutko Szejda. Kropla wody spadła na rozpalone żelazo, Jolanta syknęła niecierpliwie i złowieszczo: — przestań rachować!.. przestań liczyć, bo się przeliczysz i zostaniesz sam!

I oto powiedziała mu co mogła najgorszego, albowiem zostać się poza gromadą w tym kraju równało się śmierci. Szejda zbladł, żachnął się i jął tłumaczyć swoje położenie, jakgdyby żona, uległa dotąd wykonawczyni jego poleceń, stała się nagle jego przełożonym. Zarazem myślał chytrze: jeżeli Jola tak mówi, jeżeli go zachęca do wystąpienia jawnego — to już ona musi coś wiedzieć!... ona coś wie!.. Ale teraz Jolanta umilkła nadobre, potrząsając głową i odpowiadając monosylabami.

Pełna była jeszcze swojej niedawnej roboty, ciszy ogrodu i tajemnicy ziemi. Przekopawszy pierwszą, zmarzniętą jeszcze skorupę z wierzchu, dobrała się oto do wnętrza; miał to być niewielki dołek na drzewko. Lecz rozrozwarła głąb wciągnęła ją niczem wodę w głąb leja; kopała dalej, głębiej, szerzej, pochłonięta swą dziwaczną chęcią, tą samą z jaką będąc dzieckiem lazła na oślizgłe belki jaru swej rodzinnej rzeki, aby dojrzeć co kryje się w wodzie, pod wodą.

(D. c. n.)

LIPIEC

16

NIEDZIELA
N.M.P. Szkaplerznej
Wsch. sł. 3.34. Z. 19.50.

POGODA NA DZIŚ

Dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Na zachodzie kraju skłonność do burz.

W teatrach

Teatr Narodowy: „Święty gaj".
Teatr Polski: „Koleżanki".
Teatr Mały: „Ostrożnie, świeżo malowane".
Teatr Nowy: Nieczynny.
Teatr Letni: „Zgorszenie publiczne", o godz. 4-ej pop. i wieczorem.
Teatr Ateneum: „Szczęśliwe dni", o godz. 4-ej pop. i wieczorem.
Instytut Reduty: „Haneczka i duch".
Teatr „6,15": „Baron Kimmel".
Teatr Ali Baba (Karowa 18): Dziś i codziennie rewja polityczna w 20-tu obrazach „Orzeł czy Rzeszka..." z Mirą Zimińską, Krukowskim, Foggiem, Sempolińskim na czele zespołu. Pocz.: 7.30 i 10 w.
Szopka Polityczna w kawiarni Piastyków (IPS). pocz. o 7.30 i 9.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY

TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Subretka" i „Pojedynek kobiet".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Małżeństwo XX wieku".
Casino: „Meksykańskie noce".
Capitol: „Ósma żona Sinobrodego" i „Napoleon".
Colosseum: „Tajemnica nocnego lokalu".
Czary: „Przeklęty skarb".
Iluzja: „Nieustraszonych".
Era: „Statek niewolników".
Europa: „Przyjaciel Maharadża".
Fama: „Trader Horn".
Filharmonja: „Tłum szaleje".
Helios: „Linja Maginota" i „Rycerze stepu".
Hollywood: „Miłość w kajdanach".
Imperial: „Express Paryż-Tulon".
Italia: „Wierna Rzeka".
Kino par. św. Andrzeja: Nieczynne.
Lot: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy Przyjaciel".
Miejskie: „Student z Oxfordu".
Majestic: „Panieńskie szaleństwa".
Mewa: „Grzech miłości" i „Brzdąc".
Napoleon: „Niebezpieczna miłość".
Nowa Tombola: „Josette" i „Drapieżne małżeństwa".
Olza: „Młody las" i „Pieśni skazańców".
Pan: „Złotowłosa" i „Nie ufaj mężczyźnie".
Parafja ś-go Andrzeja: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
Petit Trianon: „Skradzione życie" i „30 karatów szczęścia".
Rialto: „Andy Hardy zakochany".
Rex: „Dziki Zachód" i „2 dni w raju".
Roma: „Katarzynka".
Sfinks: „Sześciu z przedmieścia".
Sokół: „Idziemy przez życie" i „Córka Szanghaju".
Studjo: „Dama z Maiakki".
Stylowy: „Trudno zdobyć żonę".
Światowid: „Bohater Legji Cudzoziemskiej".
Świt: „Jego wielka miłość".
Uciecha: „Skradzione życie".
Victoria: „Włóczęgi".
Panorama (Nowy Świat 87) wyświetla zdjęcia Algieru i floty wojennej i handlowej francuskiej w Algierze. Panorama czynna codziennie od 10 do 22.
Diorama (ul. Nowy Świat 87) wyświetla codziennie od godz. 5-ej po południu do 10-ej w nocy plastyczne krajobrazy w naturalnych barwach z Chin (Kanton i Mukden).

TYLKO DO ŚRODY „KOLEŻANKI" W POLSKIM

Ciesząca się wielkiem powodzeniem (zgórą 50 przedstawień), pasjonująca, pełna werwy i dowcipu, w wielu scenach głęboko wzruszająca komedja współczesna z życia warszawskiego „Koleżanki" grana będzie w teatrze Polskim jeszcze tylko cztery razy, t. j. do dnia 19 b. m., poczem od czwartku dn. 20 ustąpi miejsca sensacyjnej premjerze Bernarda Shaw'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego „Genewa" w reżyserji Zbigniewa Ziembińskiego.

Ogłoszenia drobne

Zł. 75 6 garnitur lub **P**alto uszyte na miarę z pierwszorzędnego materjału; robota, krój, dodatki solidne. Poznańska 13/1 w bramie na lewo, parter. Spodnie w modnych kolorach zł. 18. 814

Restauracja z pokojem do śniadań w Rozwadowie „COP" w nowym domu nowocześnie urządzona do wydzierżawienia natychmiast Polakowi. Wymagana dobra prezencja, odpowiedni kapitał obrotowy i kaucja zł. 2.000.—. Zgłoszenia pod „Dobry Fachowiec". 826

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.

Sprzątanie biur, mieszkań. Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 10 m. 24. telef. 6-28-92.

Srebrne wyroby: nakrycia, półmiski itd., złoto, biżuterje. Kupno. Sprzedaż. Kwity lombardowe. Najstarsza firma **Henryk Juwiler** 5 Krzyska 5 S-to telefon 6.55.28 (dawniej Nowy Świat 59). Filji nie posiadamy. 795

Przedsiębiorstwo budowlane Romualdi Wierszyck
WARSZAWA, ZŁOTA 41—19, tel. 6-92-95
Wykonuje budowę domów, willi z własnych i powierzonych materjałów.
Kapitalne remonty. — **Budowa nowoczesnych schronów.**
Plany, kosztorysy, porady bezpłatnie. 823

EUROPEJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ TOWARÓW I PAKUNKÓW PODRÓŻNYCH SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE

BILANS NA DZIEŃ 15 PAŹDZIERNIKA 1938 ROKU

STAN CZYNNY: I) Kasa zł. 1.112,26; II) Instytucje Kredytowe: a) państwowe zł. 4.578,55, b) inne krajowe zł. 227.563,95, razem zł. 232.142,50; III) Papiery wartościowe z kuponami bieżącemi: a), posiadające bezpieczeństwo prawne zł. 239.346,38, b) inne krajowe zł. 500,—, razem zł. 239.846,38; IV) Nieruchomości zł. 211.000,—; V) Dłużnicy: 1) Dyrekcje kolejowe złotych 6.820,17, 2) Agenci zł. 1.204,21, 3) Zakłady ubezpieczeń zł. 14.432,59, 4) Inni zł. 800,—, razem zł. 23.256,97; VI) Ruchomości biurowe zł. 1,—; VII) Inne aktywa zł. 1.314,42. RAZEM zł. 708.673,53.

STAN BIERNY: I) Kapitały i fundusze własne Zakładu: 1) emitowany kapitał akcyjny (akcji sztuk 3.000 po zł. 100) zł. 300.000,—, 2) kapitał zapasowy zł. 226.000,—, razem zł. 526.000,—; II) Fundusz ubezpieczeniowy — Rezerwa składek na udział własny w działach ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych: a) bagażowym zł. 2.279,16, b) towarowym zł. 1.441,14, razem zł. 3.720,30, 2) od nieszczęśliwych wypadków złotych 696,81, razem zł. 4.417,11; III) Fundusze i rezerwy techniczne — Rezerwa na nieuregulowane szkody na udział własny w działach ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych, a) bagażowym zł. 2.184,75, b) towarowym zł. 1.166,57, razem zł. 3.351,32, 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 12,81, razem zł. 3.364,13; IV) Należność z tytułu zatrzymanej reasekuratorom przez Zakład rezerwy składek w działach ubezpieczeń: 1) od nieszczęśliwych wypadków zł. 1.625,89; V) Fundusz na umorzenie wartości nieruchomości zł. 24.184,08; VI) Wierzyciele: 1) Agenci zł. 73,43, 2) Zakłady Ubezpieczeń zł. 779,67, 3) Inni złotych 1.421,11, razem zł. 2.274,21; VII) Niepodniesiona dywidenda przez akcjonarjuszów zł. 164,—; VIII) Nieuiszczone podatki i opłaty: 1) opłaty stemplowe od ubezpieczeń zł. 248,93, 2) inne zł. 402,14, razem zł. 651,07; IX) Inne pasywa zł. 5.461,50; X) Fundusz zapomogowy dla Urzędników Towarzystwa do dyspozycji Zarządu zł. 10.000,—; XI) Zysk — pozostałość z 1937 roku złotych 100.400,65, zysk osiągnięty w 1938 roku zł. 30.130,89, razem zł. 130.531,54, RAZEM zł. 708.673,53.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT NA DZIEŃ 15 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

ZYSKI: I) Pozostałość z roku poprzedniego zł .100.400,65; II) Czysty dochód z majątku Zakładu zł. 29.670,24; III) Zysk na kursie walut obcych zł. 2,40; IV) Inne zyski nieobjęte poszczególnemi rachunkami: 1) różnica kursu na papierach wartościowych zł. 9.678,95, RAZEM zł. 139.752,24.

STRATY: I) Strata w okresie sprawozdawczym na rachunku ubezpieczeń 1) towarów i pakunków podróżnych a) dział bagażowy zł. 4.357,96, b) dział towarowy zł. 2.527,05, razem zł. 6.885,01, II) 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 665,29, razem zł. 7.550,30; III) Inne odpisy i straty nieobjęte poszczególnemi rachunkami: 1) odpisano z wartości nieruchomości złotych 1.670,40, Zysk — pozostałość z 1937 roku zł. 100.400,65, zysk osiągnięty w 1938 roku zł. 30.130,89, razem zł. 130.531,54, RAZEM zł. 139.752,24.

Zysk w wysokości zł. 130.531,54 przeniesiono na okres następny.

831

EUROPEJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ TOWARÓW I PAKUNKÓW PODRÓŻNYCH SPÓŁKA AKCYJNA W LIKWIDACJI W WARSZAWIE

BILANS OTWARCIA LIKWIDACJI NA DZIEŃ 15 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

STAN CZYNNY: I) Kasa zł. 1.112,26; II) Instytucje Kredytowe: a) państwowe zł. 4.578,55, b) inne krajowe zł. 227.563,95, razem zł. 232.142,50; III) Papiery wartościowe z kuponami bieżącymi: a) posiadające bezpieczeństwo prawne zł. 239.346,38, b) inne krajowe zł. 500,—, razem zł. 239.846,38; IV) Nieruchomości zł. 211.000,—; V) Dłużnicy: 1) Dyrekcje kolejowe złotych 6.820,17, 2) Agenci zł. 1.204,21, 3) Zakłady ubezpieczeń zł. 14.432,59, 4) Inni zł. 800,—, razem zł. 23.256,97; VI) Ruchomości biurowe zł. 1,—; VII) Inne Aktywa zł. 1.314,42, RAZEM zł. 708.673,53.

STAN BIERNY: I) Kapitały i fundusze własne Zakładu: 1) emitowany kapitał akcyjny (akcyj sztuk 3.000 po zł. 100) zł. 300.000,—, 2) kapitał zapasowy zł. 226.000,—, razem zł. 526.000,—; II) Fundusz ubezpieczeniowy. Rezerwa składek na udział własny w działach ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych, a) bagażowym zł. 2.279,16, b) towarowym zł. 1.441,14, razem zł. 3.720,30, 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 696,81, razem zł. 4.417,11; III) Fundusze i rezerwy techniczne — Rezerwa na nieuregulowane szkody na udział własny w działach ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych, a) bagażowym zł. 2.184,75, b) towarowym zł. 1.166,57, razem zł. 3.351,32, 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 12,81, razem zł. 3.364,13; IV) Należność z tytułu zatrzymanej reasekuratorom przez Zakład rezerwy składek w działach ubezpieczeń: od nieszczęśliwych wypadków zł. 1.625,89; V) Fundusz na umorzenie wartości nieruchomości zł. 24.184,08; VI) Wierzyciele: 1) Agenci zł. 73,43, 2) Zakłady Ubezpieczeń zł. 779,67, 3) Inni złotych 1.421,11, razem zł. 2.274,21; VII) Niepodniesiona dywidenda przez akcjonarjuszów zł. 164,—; VIII) Nieuiszczone podatki i opłaty: 1) opłaty stemplowe od ubezpieczeń zł. 248,93, 2) inne zł. 402,14, razem zł. 651,07; IX) Inne pasywa zł. 5.461,50; X) Fundusz zapomogowy dla Urzędników Towarzystwa do dyspozycji Zarządu zł. 10.000,—; XI) Zysk — pozostałość z 1937 roku złotych 100.400,65, Zysk — osiągnięty w 1938 roku zł. 30.130,89, razem zł. 130.531,54, RAZEM zł. 708.673,53. 831

EUROPEJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ TOWARÓW I PAKUNKÓW PODRÓŻNYCH SPÓŁKA AKCYJNA W LIKWIDACJI W WARSZAWIE

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1938 ROKU

STAN CZYNNY: I) Kasa zł. 1.599,99; II) Instytucje Kredytowe: a) państwowe zł. 5.129,71, b) inne krajowe zł. 223,057,35, razem zł. 228.187,06 III) Papiery wartościowe z kuponami bieżącemi: a) posiadające bezpieczeństwo prawne zł. 236.782,26, b) inne krajowe zł. 500,—, razem zł. 237.282,26, IV) Nieruchomości zł. 211.000,—; V) Dłużnicy: 1) Dyrekcje kolejowe zł. 2.096,36, 2) Agenci zł. 902,06, 3) Zakłady ubezpieczeń zł. 15.037,27, 4) Inni zł. 1.463,76, razem zł. 19.549,45; VI) Ruchomości biurowe zł. 1,—; RAZEM zł. 697.619,76.

STAN BIERNY: I) Kapitały i fundusze własne Zakładu: 1) emitowany kapitał akcyjny (akcyj sztuk 3.000 po zł. 100) zł. 300.000,—, 2) kapitał zapasowy zł. 226.000,—, razem zł. 526.000,—; II) Fundusze i rezerwy techniczne — Rezerwa na nieuregulowane szkody na udział własny w działach ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych, a) bagażowym zł. 2.177,92, b) towarowym zł. 1.515,17, razem zł. 3.693,09, 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 12,81, razem zł. 3.705,90; III) Fundusz na umorzenie wartości nieruchomości zł. 24.623,68; IV) Wierzyciele: 1) Dyrekcje Kolejowe zł. 0,45. 2) Zakłady ubezpieczeń zł. 2.414,05, 3) Inni zł. 1.598,—, razem zł. 4.012,50; V) Niepodniesiona dywidenda przez akcjonarjuszów zł. 42,—; VI) Nieuiszczone podatki i opłaty: 1) opłaty stemplowe od ubezpieczeń zł. 44,51, 2) inne zł. 54,66, razem zł. 99,17; VII) Inne pasywa zł. 804,08; VIII) Fundusz zapomogowy dla Urzędników Towarzystwa do dyspozycji Zarządu zł. 10.000,—; IX) Zysk zł. 128.332,43, RAZEM zł. 697.619,76.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1938 ROKU

ZYSKI: I) Pozostałość zysku z okresu poprzedniego zł. 130.531,54 II) Czysty dochód z majątku Zakładu zł. 8.044,92; III) Niepodniesiona dywidenda przez akcjonarjuszów zł. 122,—; IV) Zysk na kursie walut obcych zł. 3,37, RAZEM zł. 138.701,83.

STRATY: I) Strata w okresie sprawozdawczym na rachunku ubezpieczeń: 1) towarów i pakunków podróżnych: a) dział bagażowy zł. 2.106,13, b) dział towarowy zł. 1.868,92, razem zł. 3.975,05, 2) od nieszczęśliwych wypadków zł. 628,82, razem zł. 4.603,87; II) Inne odpisy i straty nieobjęte poszczególnemi rachunkami: 1) odpisano z wartości nieruchomości zł. 439,60, 2) różnica kursu na papierach wartościowych zł. 5.325,93, razem zł. 5.765,53; III) Zysk zł. 128.332,43, RAZEM zł. 138.701,83.

Zysk w wysokości zł. 128.332,43 przeniesiono na rok następny. 831

Lody PINGWIN — świetne, choć tanie.
770

Radjo

NIEDZIELA, dnia 16 lipca.
WARSZAWA I (Raszyn).

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Marja". 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Marynarki Wojennej. 9.00 Regjonalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. 10.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa Małej Ork. P. R. 14.45 „Czytamy Mickiewicza" „Pan Tadeusz". Recytuje J. Leszczyński. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 17.00 Audycja świetlicowa Koła Młodej Wsi w Szwejkach. 17.20 Kto odpowie? — aud. w opr. T. Unkiewicza. 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Najwierniejsza" (z Wilna). 19.30 Feliks Mendelssohn: Oktet Es-dur op. 20 (płyty). 20.10 Audycje informacyjne. Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Zbiorowe wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.15 Muzyka taneczna (z Poznania). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

NIEDZIELA, dnia 16 lipca.
9.00 Regjonalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy.
13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.
13.15 Muzyka obiadowa.
14.45 „Czytamy Mickiewicza".
17.00 Audycja świetlicowa Koła Młodej Wsi w Szwejkach.
17.35 Podwieczorek przy mikrofonie z Darkowa na Zaolziu.

WARSZAWA II (Mokotów).

14.00 Parę informacyj. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Utwory Feliksa Mendelssohna (płyty). 15.00 Arie operowe w wyk. Włodz. Derwiesa, przy fort. J. Szamutulska. 15.25 Wolfgang Amadeusz Mozart. Kwintet C-dur. 16.00 Koncert rozrywkowy. 21.05 Recital fortepianowy Colette Gaveau. 21.35 Symfonje Beethovena (płyty). 22.00 Nowe nagrania słynnych wirtuozów (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 lipca.
WARSZAWA I (Raszyn).

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży (z Poznania). 15.115 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo — wyk. Ork. Adama Hermana (z Krakowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna (z Torunia). 16.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.45 Kranika naukowa (ze Lwowa). 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego — bas, przy fort. L. Urstein. 18.25 Koncert solistów (ze Lwowa). 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Sławne koncerty: Paryski koncert Liszta" — aud. muzyczna (z Poznania). 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 lipca.
16.20 Miniatury kwartetowe z Krakowa.
18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego.
21.00 „Paryski koncert Liszta".
21.50 „Echa mocy i chwały".

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacyj. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14 15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Tria P. R. 16.30 „Uwertury" — koncert popularny (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwilo L. O. P. P. 17.25 Jan Brahms — kwartet B-dur op. 67. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Essay'a Franciszka Bacona — fragment w przekładzie i opr. T. Kotarbińskiego. 21.30 Symfonje Beethovena (płyty). 22.05 Londyńska Ork. Symf. (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu.

67

774

KURJER RADJOWY

CODZIENNIE JEDNA SYMFONJA dla radjosłuchaczy warszawskich

Począwszy od niedzieli **dn. 16. lipca** Polskie Radjo nadawać będzie codziennie dla słuchaczy Rozgłośni Warszawy II symfonje Beethovena. Dziewięć symfonij — dziewięć największych arcydzieł, wypełni program wieczorny najbliższych dni. Będzie to wielka uczta muzyczna dla każdego radjosłuchacza, każdy bowiem odczuje wspaniałość i genjalność tych najwyższych objawień ducha ludzkiego. Symfonje Beethovena stanowią zamknięty świat dla siebie, odzwierciadla się w nich cała twórczość Beethovena, wraz z jej najważniejszemi przemianami treści i formy. Każda z symfonij stanowi etap w ewolucji Beethovena, począwszy od pogodnej, klasycznej symfonji I-ej, poprzez heroiczną symfonję III-cią, pełną tytanicznej siły V-tą, dochodzi Beethoven w symfonji IX-tej do ostatecznego wyzwolenia w miłości wszechludzkiej. Symfonje te — to jakby genjalny obraz całego życia człowieka — tytana, walczącego o najwyższe dobra ducha.

Radjosłuchacze usłyszą je w nagraniach płytowych, w wykonaniu doskonałych orkiestr zagranicznych pod dyrekcją wielkich kapelmistrzów, jak Weingartner, Beecham, Kussewicki, Harty, Furtwangler, Toscanini itd. Audycje te rozpoczynać się będą **o godz. 21.35 lub 21.30.**

PARYSKI KONCERT LISZTA

Audycja radjowa

W bieżącym sezonie letnim Polskie Radjo projektuje cztery niezmiernie interesujące audycje, ujęte we wspólny cykl p. t. „Sławne koncerty". Będą to audycje słowno - muzyczne, odtwarzające z możliwie największą wiernością koncerty, które złotemi zgłoskami zapisały się w historji muzyki. Programy tych audycyj ułożone będą według historycznych programów koncertowych.

Dnia 17 lipca o godz. 21.00 zrealizowany będzie projekt audycji p. t. „Paryski koncert F. Liszta". Przeniesie on radjosłuchaczy w czasy największego rozkwitu romantyzmu, do stolicy Francji z lat trzydziestych ubiegłego stulecia, gdzie koncentrowało się i wrzało życie muzyczne świata. W roku 1836 przeżył Paryż wielką sensację — walkę artystyczną między dwoma największymi wówczas pianistami, Lisztem i Thalbergiem. Gwałtowny spór o wielkość artystów rozstrzygnięto słowami: „Thalberg jest pierwszy, ale Liszt jedyny". Niedługo potem Liszt zdobył serca wszystkich Paryżan, by wraz z Chopinem dzielić berło króla fortepianu.

Audycja radjowa w poniedziałek, opracowana przez St. Wasylewskiego, odtworzy wielki koncert paryski Liszta o programie, na który złożą się: Thalberga „Fantazja na tematy operowe", Warjacja na temat opery „Purytanie" Belliniego p. t. „Hexameron" — utwór, w którym każda z warjacyj pochodzi od innego kompozytora, Liszta, Chopina, Thalberga i innych, oraz pieśni.

Wykonawcami audycji będą: Gertruda Konatkowska i Zygmunt Lisicki.

810

Kongres urbanistyczny w Sztokholmie z udziałem Polski

W Sztokholmie obraduje 17-ty międzynarodowy kongres urbanistyki, spraw mieszkaniowych i budowy miast, który zgromadził ok. 1000 delegatów z 39 krajów europejskich oraz Indyj, Urugwaju, Afryki Płd. i Kuby.

Polska reprezentowała jest b. poważnie. Obok bowiem delegatów zarządu miejskiego Gdyni, Poznania, Łodzi i Krakowa na kongres udali się przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Tow. Reformy Mieszkaniowej, Tow. Osiedli Robotniczych, Z.U.S., Zw. Miast Polskich, Biura Planowania Regjonalnego okr. warszawskiego, Tow. Urbanistów Polskich, Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej.

Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyr. Jan Strzelecki. Polacy biorą żywy udział w pracach kongresu.

Jednocześnie urządzono wielką wystawę architektury miast północnych krajów. Ogółem teren wystawy zajmuje 600 metrów kwadr. Model Sztokholmu, wykonany w skali 1:1000, zajmuje przestrzeń dwupokojowego współczesnego mieszkania.

Zagadkowa zbrodnia

w cichym domku kolejarza jeszcze niewyjaśniona.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych dokonano tajemniczego morderstwa w Piotrkowie na osobie 40-letniej Leokadii Jagiełło, zamieszkałej wraz ze swym mężem, emerytowanym pracownikiem kolejowym — Józefem Jagiełło — we własnym domku przy ul. Piłsudskiego 155.

Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa—aresztowano jej męża — Jagiełłę, który przebywa w więzieniu. Sprawa ta, która wzbudziła ogólne zainteresowanie w Piotrkowie, rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Piotrkowie i Apelacyjny w Warszawie, który zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Jagiełłę na bezterminowe więzienie. Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Najwyższego, który sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny. Na żądanie obrony skazanego powołano dodatkowych świadków, których obecnie przesłuchuje w drodze rekwizycji sąd grodzki w Piotrkowie.

Członkinie Z.P.O.K. jadą na zjazd sierpniowy do Krakowa.

Zarząd Główny Zw. Pracy Obywatel. Kobiet zawiadamia wszystkie członkinie, że mogą brać udział w Zjeździe dnia 6 sierpnia w Krakowie. W związku z powyższym członkinie powinny się zgłosić dnia 18 i 19 bm. w lokalu Koła Zw. P.O.W. ul. Piłsudskiego 55 w Piotrkowie w godzinach od 18 — 19, gdzie skarbnik Koła przyjmował będzie należność za karty uczestnictwa.

Dzisiejsza uroczystość na Podklasztorzu.

Bardzo licznie wybierają się Piotrkowiacy na dzisiejsze uroczystości na Podklasztorzu nad Pilicą, połączone z przekazaniem ciężkich karabinów dla Armii jako daru od społeczeństwa Ziemi Opoczyńskiej. Komunikacja autobusami, Kolejką Sulejowską i td. Po uroczystościach zaprasza Przystań L. M. K.

Przed uruchomieniem nowych działów w szpitalu U.S. w Piotrkowie.

Ubezpieczelnia Społeczna w Piotrkowie przeprowadza obecnie remont lokalu przy ul. 3 Maja 19, gdzie mieścić się będą biura tej instytucji. Prace ukończone zostaną w dniach najbliższych.

Po opróżnieniu zajmowanego przez biura gmachu Ubezpieczalni lokalu—urządzone zostaną nowe działy istniejącego już szpitala i stan łóżek zwiększony będzie z 80 do 120. Cały gmach Ubezpieczalni przeznaczony został na szpital.

Cegielnia—rudera uległa rozbiórce.

Na polecenie Pana Premiera w szybkim tempie prowadzona jest rozbiórka cegielni Steinberga przy ul. Krakowskiej (szosa Milejowska), nieczynnej już od dłuższego czasu. Budynek cegielni znajdował się w stanie ruiny i wyglądem swym szpecił tę piękną dzielnicę miasta.

Kurs dla bibliotekarzy gromadzkich w Piotrkowie.

Staraniem Wydziału Powiatowego Komisja Oświaty Pozaszkolnej w Piotrkowie organizuje w dniach najbliższych powiatowy kurs dla bibliotekarzy gromadzkich. Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach instr. Fr. Brzezowskiego.

Opoczno bliżej Piotrkowa o 9 klm.

Władze samorządu powiatowego w szybkim tempie prowadzą roboty przy budowie ważnej arterii komunikacyjnej z Sulejowa do Opoczna. Roboty przy budowie tej drogi znajdują się w stadium końcowym. Wybudowanie tej szosy zbliży Opoczno do Piotrkowa o 9 klm. Poza tym wykonywane są prace przy budowie drogi z Sulejowa do Podklasztorza na przestrzeni 2 klm.

Nowe zieleńce i skwery w Piotrkowie.

Piotrków obecnie posiada około 22 ha powierzchni zieleńców, skwerów, parków i ogrodów łącznie z olbrzymim placem wyścigów konnych i miejskim stadionem sportowgm. Jest to stosunkowo do liczby mieszkańców bardzo mało, chociaż poważnie sytucję ratuje okoliczność, że Piotrkow tak na peryferiach jak i w śródmieściu posiada sporą ilość ogrodów prywatnych, dzięki czemu t. zw. płuca Piotrkowa mają do pewnego stopnia dostęp świeżego powietrza.

Ażeby sytuację tę poprawić Zarząd Miejski w planie zabudowy miasta uwzględnił konieczność utworzenia 5 nowych zieleńców w różnych dzielnicach miasta. Zieleńce te, w wrzynające się klinami do serca miasta w kształcie trójkątów, podstawy których stykać się będą z terenami rolnymi na peryferiach — jednocześnie dzielić będą miasto na dzielnice przemysłową i mieszkalną.

UWAGA!
Automobiliści i Motocykliści!
Polecamy przed nabyciem
części i akcesorji dętek i opon
sprawdzić ceny w firmie
PE-TE-HA
ul. Toruńska 1, Telefon 14-96.

Z Moszczenicy.

Pracownicy fabryki Krusche-Ender w Moszczenicy zebrali na ścigacz im. Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego zł. 2.005,50 gr. — które przekazano do Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Nowy patriotyczny odruch pracowników tego przedsiębiorstwa, którzy zawsze przodują we wszystkich poczynaniach narodowych i społecznych, zasługuje na pełne uznanie i niewątpliwie nowych znajdzie naśladowców.

Nielegalna broń na wsi.

Antoni Cichoń, zamieszkały we wsi Żerechowa gm. Ręczno posiadał broń myśliwską, bez zezwolenia władz. Posterunek Policji Państwowej w Ręcznie broń nielegalnie posiadaną skonfiskował.

Usunięcie hitlerowca z pracy na żądanie robotników.

Na żądanie robotników dyrekcja huty szkła «Feniks» w Piotrkowie zwolniła z pracy Józefa Bootha, Niemca z pochodzenia i hitlerowca z przekonań.

Nie wszyscy złodzieje wyjechali na wywczasy.

Kronika policyjna notuje codziennie rozmaite kradzieże. Karolina Rybicka (ul. Starowarszawska 27) zameldowała o kradzieży ze strychu. Pajęczarze zabrali kożuch zakopiański i 2 jesionki. Stratę szacuje sobie poszkodowana na 40 złotych.

Największą atrakcję złodziejską stanowi rower. Znów jeden pozostawiony bez opieki przed szpitalem św. Trójcy padł ofiarą kradzieży. Właściciel Klin Mendel (ul. Piłsudskiego 60) oblicza wartość postradanego roweru na 100 złotych.

PLAC OBOK HALI TARGOWEJ do WYNAJĘCIA. Nadaje się na skład węgla lub drzewa, nawozów sztucznych, papy smoły i t.p. Wiadomość: Narutowicza 24, I piętro, u adm.

Urlopy.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. Marian Jakubowski rozpoczyna urlop kilkotygodniowy we wtorek 18 bm. Kierownictwo Ubezpieczalni obejmie wicedyrektor p. Gustaw Riedel.

400 bezrobotnych korzysta z pomocy zimowej.

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Piotrkowie prowadzi obecnie akcję zaleconą Funduszowi Pracy przez Min. Opieki Społecznej. Akcją tą w chwili obecnej objętych jest 400 bezrobotnych, którzy, mimo uruchomienia robót publicznych — pracy dla siebie nie mogli uzyskać. Koszty, związane z akcją pomocy bezrobotnym, wynoszą 6 000 zł. miesięcznie.

Pomoc bezrobotnym udzielana jest w formie kuponów, wydawanych za pracę. Samotni pracują po 3 dni w miesiącu i otrzymują 10 zł. 50 groszy, żywiciele rodzin małych — 4 dni — 14 zł., żywiciele rodzin średnich—5 dni—17,50 zł. oraz żywiciele rodzin dużych zatrudnieni są po 7 dni w miesiącu, otrzymując wynagrodzenie w wysokości 24.50 zł.

Nowoczesny budynek szkolny przestał świecić pustkami.

Przed kilku laty staraniem samorządu gminnego Bogusławice pod Piotrkowem wybudowano we wsi Gazomia wspaniały piętrowy budynek dla 7-klasowej szkoły powszechnej, mogącej pomieścić około 500 dzieci. Okoliczne wioski, jak Psary, Młynary posiadały swe szkoły powszechne niższego typu, które zaspakajały potrzeby mieszkańców tych ośrodków. Gazomia jednak nie mogła wykorzystać w całości tak dużego budynku szkolnego, który też skutkiem tego świecił pustkami. Wydział Powiatowy projektował nawet w swoim czasie w tym okazałym budynku utworzyć powiatową szkołę rzemiosł. Jednak zbyt duża odległość od siedziby władz powiatowych i miasta zmusiła samorząd do zaniechania tego projektu.

Sprawą tą zainteresował się ostatnio inspektorat szkolny w Piotrkowie, który ze względu na zbyt małą ilość izb szkolnych w powiecie — postanowił anomalię tę usunąć. Przede wszystkim postanowiono przenieść dziatwę klas wyższych z okolicznych wiosek, jak z Moszczenicy, Psar, Młynar i tp. oraz przenieść siły nauczycielskie z tych miejscowości do Gazomi. Projekt ten początkowo spotkał się z niezbyt przychylnym przyjęciem ze strony ludności tych wiosek, z których dzieci musiały chodzić do szkoły powszechnej w Gazomi. Ostatecznie jednak ambicje lokalne ustąpiły przed obowiązkiem społecznym i obecnie tak dziatwa szkolna jak i jej rodzice są zadowoleni z takiego obrotu sprawy.

Obecnie dzięki temu stojący tak długo bezużytecznie duży budynek jest wykorzystany całkowicie, uczęszcza bowiem do szkoły w Gazomi ponad 400 dzieci, które mogą ukończyć szkołę wyższego stopnia bez konieczności udawania się po naukę do miasta. Odczuwać się jedynie daje brak sił nauczycielskich, gdyż szkoła w Gazomi posiada tylko 5 etatów.

Inspektorat szkolny czyni starania w kierunku zwiększenia ilości nauczycieli do 7.

O obniżkę abonamentu radiowego

Komitet do Spraw Kultury Wsi postanowił wystąpić z wnioskiem w sprawie obniżenia abonamentu dla wsi od odbiorników popularnych do wysokości 1 zł. miesięcznie, aby tym sposobem umożliwić mieszkańcom wsi korzystanie z aparatów głośnikowych typu popularnego.

Jeśli chodzi o typ popularnego aparatu i jego cenę to sprawę tę Biuro Komitetu załatwiło już ostatnio.

Młoda osoba inteligentna,
która zapewni opiekę dziewczynce, dopomoże w nauce oraz zajmie się domem poszukiwana Oferty z podaniem kwalifikacji pod »Dom« przyjmuje Adm. Dz. Narod., Słowackiego 28, parter — nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Karty ewidencyjne, księgi obrachunkowe,
DLA MŁYNÓW
według najnowszych wzorów polecają
Zakłady Graficzne
«A. PAŃSKI SPADK.»
Piotrków Tryb. Legionów 2.

Repertuar kin:

Kino „CZARY"
«KOMBATANCI»

Kino „ROMA"
«DWOJE Z TŁUMU»

Kino „AS"
«OBAWA PRZED SKANDALEM»

P. Rudolf Koleczko
zamieszkały przy ul. Słowackiego 84 w Piotrkowie,
otrzymał na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1939 roku Nr. S. B. 73—1/16
zezwolenie na wykonywanie prac mierniczych z zakresu przebudowy ustroju rolnego
na obszarze województw: Białostockiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego.

STACJA BENZYNOWA „POLMIN"
Piotrków Tryb. Pl. Kościuszki obok płyty Niezn. Żołn
Komisant f-my PE-TE-HA.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu

Zakłady Graficzne «Adolf Pański Spadk.» Piotrków Tryb. Legionów 2